



KRAKOWA

Churchill proponuje

Stany Zjednoczone Europy pod wodzą Niemiec

BERNO (Obsł. wł.). Churchill wygłosił wczoraj mowę w szwajcarskim uniwersytecie w Zurychu. Na wstępie podkreślił on, iż niektóre mniejsze narody posunęły się już naprzód na drodze do odbudowy swoich krajów, lecz na rozległych terenach Europy znajdują się jeszcze miliony głodnych ludzi, podczas gdy wśród zwycięzców panuje istna wieża Babel, a wśród zwyciężonych uroczysta cisza rozpaczy. „Przyczyną tego jest podział Europejczyków na wiele narodów i państw oraz wzajemne zwalczanie się ludów germańskich (!)”.
Zdaniem Churchilla jedynym środkiem odbudowania jedności europejskiej jest stworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, co było marzeniem wielu pokoleń w okresie międzywojennym.

„Niemcy muszą być pozbawione możliwości ponownego zbrojenia i rozpetania nowej wojny agresywnej, jednakże gdy zostanie to dokonane, a to właśnie dokonuje się teraz, musi nastąpić kres karze. Powiem teraz coś, co was zadziwi. Pierwszym krokiem do odbudowy rodziny europejskiej musi być nawiązanie stosunków i ścisła współpraca pomiędzy Niemcami i Francją. Jedynie na tej drodze Francja może odzyskać kierownictwo kulturalne i moralne w Europie”.

Churchill twierdzi, że Niemcy wraz z Francją przy współudziale Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych oraz Związku Radzieckiego powinny objąć przewodnictwo w przyszłej organizacji Europy.

„Czas nałg, lecz mamy jeszcze chwilę oddechu. Działa wprawdzie milczą, nie ustata jednak groza nowej wojny. Żyjemy w niepokoju pod tarczą, a raczej pod groźbą bomby atomowej. Znajduje się ona jeszcze w rękach mocarstwa, które jej nie użyje, chyba w obronie

wolności i prawa, lecz za kilka lat znajdzie się ona w rękach wielu i może być użyta przez wojujące narody. Będzie to nie tylko koniec naszej cywilizacji, ale prawdopodobnie koniec naszego globu”.

Mowa Churchilla wywołała rozgłoszone echo na całym świecie ze względu na fantastyczną propozycję niemiecko-francuskiej opieki nad Europą. Pierwsze komentarze niemieckie przyjęły ją oczywiście z entuzjazmem. W Londynie zestawia się mowę Churchilla z mową ministra U. S. A. Wallace'a, który zaproponował zbliżenie Stanów Zjednoczonych do Związku Radzieckiego. Te pronieemieckie momenty w przemówieniu Churchilla godzą oczywiście w polską rację stanu. Za Stany Zjednoczone Europy pod wodzą Niemiec pięknie dziękujemy.

Piłsudski Francji sięga po władzę

PARYŻ (obsł. wł.). Sytuacja polityczna Francji komplikuje się coraz bardziej. Dotychczas punktem sporu pomiędzy komunistami a resztą partii była sprawa uprawnień prezydenta republiki, obecnie zaś duże trudności przedstawia sprawa Unii Francuskiej, czyli statutu dla wszystkich posiadłości Francji. Kierownictwo partii M. R. P. zawiadomiło, iż nie pójdzie na żadne ustępstwa. Ta nagła zmiana stanowiska spowodowana została naciskiem wywieranym przez nową partię generała de Gaulle,

która posunęła się nawet do groźenia nową wojną domową. Oznacza to, iż generał tworząc własną partię, odmawia poparcia postępowym katolikom. Socjaliści francuscy ustami Daniela Mayera podkreślili, iż w obliczu sukcesu zdobycia władzy dyktatorskiej wszyscy republikanie zajęliby jednolitą postawę. W imieniu partii komunistycznej wystąpienie gen. de Gaulle'a potępił Duclos oświadczając, że winę za stan tymczasowości konstytucyjnej we Francji ponosi w głównej mierze generał de Gaulle.

Czystka gospodarcza w ZSRR

MOSKWA (Obsł. wł.). Nadzwyczajny dekret wprowadza w ZSRR uzdrowienie stosunków w kolektywach rolniczych. Dekret przywraca demokratyczne zasady ustroju naruszone wielokrotnie samowolnie oraz zabezpiecza ziemię przed rozgrabieniem. TASS pisze: „bezsposrednio po zakończeniu drugiej wojny światowej nastąpiło zarzucenie systemu wspólnego gospodarowania ziemią oraz powrót chłopów do traktowania majątku społecznego jako osobistej własności. Nastąpiło rozprężenie systemu gospodarczego i gospodarowanie ziemią w sposób rabunkowy. W wielu

wypadkach przewodniczący kolchozów dopuszczali się fałszerstw i kradzieży żyjąc nad stan. Na terenie całego państwa zaobserwowano katastrofalny brak rąk roboczych podczas gdy dyrektorzy oplacali ludzi za ich bezczynność. Synekury stały się rozpowszechnioną formą wyzysku gospodarstw rolnych. Nadmierne wydatki, brak kontroli, łapownictwo i korupcja — oto obraz wielu tysięcy komórek organizacyjnych. Nie zwolniono wspólnych posiedzeń, chłopów spychano wielokrotnie do roli pańszczyźnianych, ludzie szukali łatwych zarobków, trwoniono mienie społeczne, przekreślając demokratyczne formy gospodarki i wieloletnią pracę nad ustrojem”. Dekret przewiduje natychmiastowe uzdrowienie tych stosunków, surowe kary, i bezzwłoczna zmianę władz samorządowych.

W kilku wierszach

Groźący rządowi U.S.A. kryzys został zażegnany nakłonieniem ministra Wallaca przez Trumaną do niewyqtaszenia mów.
Gen. de Gaulle powrócił do życia politycznego atakując projekt nowej konstytucji.
Ambasador włoski w Warszawie wyjechał na Konferencję Paryską.
Listy Hitlera znalezione w okolicy obozu Stutthof.
Delegacja rządu czechosłowackiego przybędzie do Warszawy.
Sekretarz generalny P.P.R. wysłał z okazji ogłoszenia republiki w Bułgarii telegram do Jerzego Dymitrowa.

Stronnictwo Pracy — Blok wyborczy i biskupi

WARSZAWA (Obsł. wł.). Prezydium Rady Narodowej Stronnictwa Pracy i Komitet Wykonawczy Zarządu Głównego S. P. ogłosił komunikat, podkreślający konieczność jedności narodu wobec odbudowy imperializmu niemieckiego i wobec narodowego planu gospodarczego Polski. Władze S. P. uważają blok wyborczy 6 stronnictw za konieczność historyczną naszego narodu. W wypadku niedojścia do bloku wyborczego wszystkich stronnictw. Stronnictwo upoważnia Prezydium Zarządu Głównego „do przeprowadzenia rozmów politycznych, celem ustalenia odpowiedniego układu wyborczego dla Stronnictwa”. Data kongresu Stronnictwa ustalona została na dzień 17 listopada br.

„Komunikat plenarnej konferencji episkopatu odbytej w Częstochowie, zajmuje się m. in. fermentem, jaki się dokonał w partii politycznej, która w programie swoim postawiła obronę światopoglądu katolickiego i realizację programu chrześcijańsko-społecznego”.
Władze S. P. podkreślają, iż działacze praktyczni muszą realizować zasady programowe w określonych warunkach gospodarczych, społecznych i politycznych, nakreślonych przez pol-

ską rację stanu.
„Z realnym życiem nowej Polski musimy wiązać treści światopoglądowe, a w tym względzie nie otrzymujemy żadnych wskazań, oprócz ogólnego obowiązku pogodzenia zdrowej rewolucyjnej treści oświaty z wiarą ludu polskiego”.
S. P. upatruje fundamentalne zasady społeczne w uproszczeniu własności, co stało się dziełem reformy rolnej i osadnictwa, w twórczej inicjatywie człowieka, która nie może przerodzić się w antyspołeczny rozboj.

Boli nas, że niemiecka partia chrześcijańsko-społeczna trzyma pierwsze skrzypce w koncercie głosów, domagających się rewizji naszych granic zachodnich. Zwracamy się do biskupów polskich o potępienie prohitlerowskiego stanowiska niemieckich katolików. W sumieniu swoim jesteśmy spokojni, że idąc swoją drogą w poszukiwaniu mocnego gruntu dla naszych ideałów, czynimy lepiej i słuszniej, niż ci, co wobec trudności małodusznie zawieszili działalność i wycofali się z pracy publicznej. Nie ma gorszej hańby dla działacza, jak dezercja ze służby publicznej”.

Kampania przedwyborcza w Berlinie

BERLIN (Obsł. wł.). Wczoraj jeden z przywódców S.E.D., partii jedności socjalistycznej wygłosił przemówienie kierujące się przeciwko rozbiłkającej polityce przywódców socjaldemokratycznych, którzy odrzucili wniosek wystawienia w Berlinie wspólnych list wyborczych. „Kierownicy partii socjaldemokratycznej twierdzą, iż jasność frontów politycznych jest dziś ważniejsza niż nasza przyszłość i nasz los” — powiedział Max Fechner polemizując z przywódcą socjaldemokratów Neumanem. Wyniki wyborów w zachodnich strefach okupacyjnych wykazały, iż jeśli obie partie robotnicze idą do wyborów osobno, to traci na tym tylko sprawa socjalizmu i demokracji.

Arcybiskup — zdrajcą i dywersatem

BELGRAD (Obsł. wł.). Przed kilku tygodniami aresztowano katolickiego biskupa z Zagrzebia Stepanica pod zarzutem popierania w czasie wojny kolaborantów chorwackich. Śledztwo ustaliło, iż biskup ten nie zaprzestał po wojnie swej dywersyjnej działalności organizując ośrodki antydemokratycznych organizacji terrorystycznych na skutek czego sądzony będzie za przestępstwa przeciw narodowi i państwu. Delegat papieski w Zagrzebiu, amerykański biskup Ehrlich, który ostatnio wyjechał do Watykanu, powrócił na wiadomość o procesie do Belgradu.

Nowa konstytucja w Brazylii

PARYŻ (Obsł. wł.). Parlament brazylijski zatwierdził nową konstytucję uchwaloną przez konstytuantów. Prezydent Brazylii wygłosił przy tej okazji wielkie przemówienie polityczne, zapowiadające poprawę sytuacji gospodarczej, wprowadzenie reform społecznych i rozbudowę ekonomiczną kraju.

Socjaliści włoscy razem z komunistami

RZYM (Obsł. wł.). Propozycja prowadzenia wspólnych akcji politycznych, postawiona przed władzami włoskiej partii socjalistycznej przez jej przywódcę Nenniego została przyjęta jednomyślnie przez komitet wykonawczy partii. Podkreślono, iż partia socjalistyczna będzie jaknajściślej współpracowała z komunistami i nie pozwoli wśród swoich szeregow na żadne antykomunistyczne wystąpienia.

Apel dowódcy Armii USA w Europie

BERLIN (Obsł. wł.). Naczelny dowódca Armii Stanów Zjednoczonych w Europie zaapelował do setek tysięcy osób znajdujących się w obozach przejściowych na terenie Niemiec, aby podzielić się z myślą powrotu do swoich krajów lub zdecydowali się na osiedlenie w Niemczech, gdyż obozy te będą mogły być utrzymywane przez dłuższy okres czasu, a emigracja na Zachód jest ograniczona.

Interwencja polska w Niemczech

LONDYN (BBC). Polska misja wojskowa w Berlinie domagała się skonfiskowania trzech pism niemieckich, wychodzących w strefie okupacyjnej brytyjskiej, a mianowicie: „Telegraf”, „Sozial-Demokrat” i „Spandauer Volksblatt”. Pisma te zamieściły artykuł członka partii socjaldemokratycznej Franza Neumanna, w którym autor poddał krytyce traktowanie Żydów i Niemców w Polsce.

Czystka wśród czyszcicieli

WIEDEŃ (RAP). Jak podaje prasa austriacka, sabotaż miejskich władz austriackich sięgnął tak daleko, zwłaszcza w zakresie oczyszczania aparatu od dawnych hitlerowców, że obecnie zarządy miejskie postanowiły przeprowadzić czystkę w obrębie instytucji, mających na celu oczyszczanie aparatu od elementów faszystowskich.

Konferencja Związku Kobiąt Włoskich

RZYM (RAP). Na odbytej w Rzymie konferencji Związku Kobiąt Włoskich prelegentki, Rita Montagnana i Rosetta Lange podkreśliły konieczność dalszej demokratyzacji społecznego życia włoskiego i oświadczyły, że kobiety włoskie są gotowe do walki o pokój i demokrację. Jednocześnie uchwalona została rezolucja domagająca się wprowadzenia społecznej opieki dla matek.

ESKADRA 303 — ODCHODZI!

LONDYN (Obsł. wł.). W środę odbyła się uroczystość pożegnania polskich eskadr myśliwskich, które odchodzą z wojska brytyjskiego. Na placu ćwiczeń chorążowie trzymali flagi lotnictwa brytyjskiego i polskiego. Po odebraniu raportu przez dowódcę brytyjskiego lotnictwa myśliwskiego wygłosił on krótkie przemówienie. Rozkaz głównodowodzącego RAF podkreśla bohaterstwo pol-

skich lotników i wyraża im najlepsze życzenia. Następuje wymiana flag. Chorągiew lotnictwa angielskiego wręczona zostaje pułkownikowi Bajanowi wraz z życzeniami i z podziękowaniem za udział lotników polskich w obronie Anglii. Po uroczystości odbywa się defilada słynnych dywizjonów polskich 303, 302 i innych przed generalicją angielską i polską.

PODNOŚYMY DOBROBYT WSI i MIAST

Ataki, które przypuścili wrogowie na nasze słuszne i święte prawa do Ziemi Odzyskanych oraz wynikająca stąd konieczność natychmiastowej i energicznej odprawy, usunęła nieco w cień dwa o ogromnym znaczeniu wydarzenia na froncie gospodarczym.

Przed paru dniami przystąpiono do planowej i systematycznej realizacji dwóch doniosłych akcji, które bezpośrednio i w poważnym stopniu wpływają na podniesienie stopy życiowej pracujących, przynosząc zarazem dalszą stabilizację i dalsze wzmocnienie naszego polskiego systemu gospodarczego. Pierwsze z tych wydarzeń to rozpoczęcie planowego zaopatrywania naszej wsi w towary przemysłowe w wysokości 50 miliardów złotych rocznie. Drugim zagadnieniem, sprawą podwyżki płac, zajęła się Mieszana Komisja Plac, której prace już omawialiśmy.

Masa towarów wartości 50 miliardów złotych, skierowana na wieś przez przemysł państwowy oznacza kilkakrotny, a w szeregu najważniejszych gałęzi wytwórczości, 10-krotny postęp w stosunku do tego co było w ubiegłym roku, a nawet ubiegłym półroczu. Tak wielki postęp, mówi nam, że nasz przemysł zdołał się już podnieść z ruin powojennych, że uruchomił główne swoje rezerwy, że stoi mocno na nogach w warunkach normalnej pokojowej pracy i daleko posuniętego procesu stabilizacji.

Ten nasz punkt wyjścia stanowi przejście od okresu burzliwego wzrostu, towarzyszącego pierwszym kwartałom zagospodarowania się do okresu ustabilizowanego, planowego rozwoju, w którym z natury rzeczy uwaga skierowana będzie nie tylko na ilość, ale przede wszystkim na jakość towarów, mających zaspokoić potrzeby oraz na sposób, w jaki zaspokojenie to następuje.

Narzuca się pytanie, w jakiej mierze potrzeby wsi mogą być zaspokajane przez owe 50 miliardów złotych? Porównanie z danymi przedwojennymi wskutek braku odpowiedniej statystyki przedwojennej da się przeprowadzić tylko w odniesieniu do nielicznych pozycji. Jeśli idzie o szereg najważniejszych towarów, jak nawozy sztuczne, maszyny rolnicze, towary włókiennicze, niektóre sprzęty gospodarskie, pokrycie zapotrzebowania albo znacznie przekracza poziom przedwojenny albo go osiąga. Tylko w niektórych innych kategoriach towarów, zwłaszcza ściśle konsumpcyjnych pokrycie zapotrzebowania pozostaje jeszcze poniżej poziomu przedwojennego.

Poziom przedwojenny nie jest, oczywiście, ideałem, przeciwnie jest daleki od ideału, przede wszystkim dlatego, że przed wojną w sposób krzywdzący dla wsi działały sławne nożyce cen. Stosunek cen wytworów przemysłu do cen wytworów gospodarki rolnej kształtował się przed wojną na niekorzyść wsi. Jak jest teraz? Jak

jest w momencie, który jest punktem wyjścia dla okresu pełnej stabilizacji naszego życia gospodarczego? Odpowiedź jest krótka, lecz pełna doniosłej treści. Nożyce cen zwaryły się!

Według oświadczenia min. Minca, stosunek cen przesunął się na korzyść wsi, o mniej więcej jedną czwartą w porównaniu do okresu przedwojennego. Jest to fakt ogromnej doniosłości. Oznacza on, że udział wsi w ogólnej sumie dóbr wyprodukowanych przez społeczeństwo zwiększył się, że chłop będzie mógł kupować taniej wytwory przemysłu, że wskutek tego będzie mógł kupować ich więcej, że wreszcie stopa życiowa wsi podniesie się, nie gdzieś, kiedyś w przyszłości, ale już teraz, w tym roku i w tym półroczu. Nie trzeba dowodzić, że

stało się to możliwe dzięki likwidacji karteli, dzięki temu, że wielki i średni przemysł przeszedł w ręce państwa.

Wiś, która w wyniku reformy rolnej powiększyła swój stan posiadania i otrzymała setki tysięcy nowych, własnych warsztatów pracy, dzisiaj zaczyna realnie odczuwać korzyści, płynące dla niej z drugiej naszej wielkiej reformy: unarodowienia przemysłu.

Zwiększenie tempa wymiany między miastem a wsią zbliża do siebie nawzajem dwa wielkie odgałęzienia naszej gospodarki: przemysł i rolnictwo, oraz wiąże ze sobą ściślej dwie podstawowe klasy naszego narodu: chłopów i robotników.

S. Ziemiński.

Dla dobra nauki i młodzieży

Młodzież otrzymuje coraz wydatniejszą pomoc od państwa

W Warszawie rozpoczęły się obrady Zarz. Gł. Akadem. Zw. Walki Młodych „Życie”, przy udziale aktywistów wszystkich ośrodków uniwersyteckich kraju. Konferencję zajął przewodniczący Zarządu Głównego AZWM „Życie” ob. Wróblewski. Na wstępie poruszył sprawę pomocy, jaką udzieliło państwo młodzieży studiującej w ubiegłym roku akademickim. Ilość wyższych uczelni wzrosła w zestawieniu ze stanem przedwojennym o 43%, liczba studentów przy ogólnym spadku liczby ludności wzrosła o 75%, a budżet przewidziany na pomoc studentom wynosi 147 milionów, co stanowi 21% ogólnej sumy budżetu na cele wyższego szkolnictwa.

Ob. Wróblewski podkreślił ciężkie położenie materialne profesorów, ich trudne warunki mieszkaniowe i pracy naukowej. W związku z tym staje przed członkami AZWM „Życie” zadanie wejścia do komisji mieszkaniowych, jak to uczynił zarząd warszawski AZWM „Życie”, dla zapewnienia profesorom odpowiednich warunków mieszkaniowych.

Młodzież, zorganizowana w demokratycznych

organizacjach ideowo-wychowawczych, stojących na straży zdobyczy demokratycznych walczących o interesy młodzieży akademickiej i prawo do nauki dla młodzieży robotniczej i chłopskiej, o wpływu na młodzież bezpartyjną, gotową do pozytywnej pracy przy odbudowie zniszczonego kraju i podniesienia poziomu nauki.

Przed demokratycznymi organizacjami — podkreślił ob. Wróblewski — a przede wszystkim przed AZWM „stoi zadanie uwolnienia tej rzeszy studentów spod wpływów nielicznej grupy spadkobierców ONR-u, która działalnością swą pociągnąć chce ogół zdrowo myślącej młodzieży do akcji zmierzającej do zakłócenia ładu państwa i spokoju nauki”.

AZWM „Życie” uważa za konieczne zweryfikowanie stopni wojskowych i odznaczeń bojowych żołnierzy AK, co zapewni sprawiedliwe ich potraktowanie. W stosunku do innych organizacji ideowo-wychowawczych AZWM „Życie” zmierzać będzie do jak najściślej współpracy mając na względzie dobro całej młodzieży akademickiej.

TECZKĘ

z książkami II gimn. Sióstr Urszulanek, zostawiłam wczoraj w sklepie Sta rowiślna 27.

Błagam o zwrot za wysokim wynagrodzeniem do sekretariatu szkoły lub PAŁKA, św. Filipa 2 Tel. 58018

Ilu mamy fachowców?

Dlaczego przeprowadza się spisy zawodowe

Zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej zarządziło przeprowadzenie w całym kraju spisów zawodowych. Idzie tu o pozyskanie danych, niezbędnych dla opracowania planów gospodarczych, a przede wszystkim o zdobycie danych, dotyczących struktury zawodowej ludności i ustalenia stanu liczebnego fachowców w poszczególnych zawodach. Spisy te przeprowadzane są przez urzędy zatrudnienia.

Przy wypełnianiu tych możliwych spisów w zakładach pracy funkcjonariusze urzędów zatrudnienia spotykają się z różnymi utrudnieniami,

stawianymi im przez nieświadomych, lub też tendencyjnie nastawionych osobników, którzy usiłują akcje o charakterze wybitnie gospodarczo-społecznym przedstawić zupełnie opacznie, jako zamysł podatkowy, lub coś, co miało by godzić w interesy pracownika. Są to nieuzasadnione, a najczęściej złośliwe wersje.

Spisy nie mają na celu ani zamysłów podatkowych, ani przymusowego przesiedlenia, względnie stosowania przymusu pracy. Akcja ta ma na celu zdobycie dla planów gospodarczych państwa danych o stanie liczby fachowców w poszczególnych dziedzinach.

Inspektor pracy urzęduje w Nowym Sączu, trudno było pojechać i szukać obrony przed zakusami p. Kaszyna.

I oto może przypadkiem, lub na skutek zbytnej pewności siebie pan Kaszyn zlekceważył depeszę dykcji technicznej, wzywającą go do Zakopanego, celem udzielenia wyjaśnień: nie przyjechał. Komisja z dykcji krakowskiej po krótkiej naradzie zawiesiła pana Kaszyna w czynnościach służbowych, mianując kierownikiem dawnego pracownika, który w wielomiesięcznej pracy przeszedł wszystkie szczeble pracy w radiowęźle i dzisiaj ku niezwyklej radości swoich współkolegów, kierować będzie pracami całego oddziału. Ob. Kwietniewski posiada poza tym studia techniczne, których pan Kaszyn nie miał, i zna pracę monterów, techników dyżurnych, ponieważ sam to wszystko robił. Należało by oczekiwać w interesie Polskiego Radia, aby dykcja krakowska zatwierdziła decyzje komisji technicznej, i aby jeszcze jeden członek pracy znalazł się na kierowniczym stanowisku.

To zwycięstwo pracowników w Zakopanem jest dowodem znaczenia ruchu zawodowego i potwierdza prawdę, że podstawowe prawa pracowników muszą być uszanowane. St. Karp.

Walczymy z bandytyzmem

ZLIKWIDOWANIE BANDY „BAJANA” I „POLDKA” (X). W powiecie bielskim (województwo łódzkie) władze bezpieczeństwa zlikwidowały bandę „Bajana”. W tym samym czasie aresztowano dowódcę drugiej bandy Siklińskiego Leopolda („Poldek”).

OFICER WP ZAMORDOWANY PRZEZ NSZ. (X). Na terenie województwa poznańskiego zginął od kuli bandyckiej NSZ oficer WP, kapitan Lisowski, który jako chłopiec szesnastoletni walczył w szeregach oddziału Polskiego Zjednoczenia Partyzanckiego na Polesiu. W roku 1944 wstąpił kapitan Lisowski do I Armii Polskiej i brał udział w walkach od Lenino przez Warszawę do Berlina. Po wyzwoleniu Polski jako oficer KWZ walczył z bandytem na terenie Wielkopolski.

POWIESZENIE BANDYTŹY Z U. P. A. (R). W Rzeszowie skazany został na karę śmierci ukraiński bandyta Mikołaj Buczko za przynależność do U. P. A., oraz liczne morderstwa i napady rabunkowe.

ROZBICIE BANDEROWCÓW POD LUBACZOWEM. (R). Na polach Dąbkowa Wojsko Polskie i Milicja Obyw. rozbiły bandę U. P. A. i zdobyły ukryty w kartoflisku bunkier.

Trzeba wysuszyć bagienko w Radiu zakopiańskim

Oddział rejonowy Polskiego Radia w Zakopanem jest jedną z placówek kulturalnych w Zakopanem, które zaczęły swą działalność natychmiast po wypędzeniu Niemców przez Armię Czerwoną. Zniszczenie drogi i mostów na linii Kraków—Zakopane, brak aparatów radiowych, stwarzał w Zakopanem miejscowość odciętą od świata. Mieszkańcy Zakopanego i liczni wysiedleńcy z Warszawy, tysiącami gromadzili się pod uruchomionymi głośnikami ulicznymi, dzięki energii pierwszego kierownika radiowęźla ob. Grudzińskiego i technika ob. Sosna.

Zmontowana poniemiecka aparatura, dzięki pracy zespołu technicznego, który pracował własnymi narzędziami, bez ustalonej pensji przez kilka miesięcy, była łącznikiem ze światem. Później radiowęźel rozróżnił się w Oddział Rejonowy, rozpoczęto radiofonizację Zakopanego, założono w ciągu krótkiego czasu w specyficznie trudnych warunkach kilkaset głośników mieszkaniowych; zdawało by się, że rozpoczęta z zapalem praca będzie kontynuowana.

Niestety, po odejściu ob. Grudzińskiego i zamianowaniu kierownikiem ob. Kaszyna, dobre stosunki między kierownictwem a pracownikami uległy pogorszeniu, a tym samym ucierpiała i praca. Pan Kaszyna zaczął swoje rządy od zlekceważenia podstawowych praw pracowników, nie respektował Rady Zakładowej, stworzył atmosferę dyktatury i typowo przedwojenne stosunki kacykowskie. Rozpoczęło się usuwanie najstarszych pracowników bez zgody delegata Rady, usuwanie zaangażowanych pracowników za urojone przewinienia. Posypały się nagany, groźby, wydalenia, a nawet fałszywe przedstawianie wysiłków pracownika.

Liczne pisma, protestujące przeciwko polityce pana Kaszyna, wysyłane przez pracowników do instancji nadrzędnej, Rady Związków Zawodowych, przez kunkiatorską politykę kierownika zostawały bez echa.

Od naszych korespondentów

KARA ŚMIERCI DLA KONFIDENTA. (r. m.). W Nowym Targu został skazany na śmierć Włodzimierz Gorbun, b. oficer W. P., por.-pilot pułku lotniczego „Lida”, oskarżony o wydanie w ręce Gestapo kilkudziesięciu Polaków (m. in. w r. 1940 — 20 obywateli zakopiańskich).

ZAGADKOWE MORDERSTWO. (r. m.). W Nowym Sączu znaleziono zwłoki 17-letniej Bożeny Maliszewskiej, rodem z Warszawy, pracowniczką Miejskiego Komitetu Opieki Społecznej, w bestialski sposób pokutej nożami.

PRZEBUDOWA GOSPODARZA WSI. (R). Na terenie wojew. rzeszowskiego uruchomiono dwuletnie szkoły rolnicze dla młodzieży od 15 do 18 lat.

PASEK CUKREM W JAROSŁAWIU. (R). Cena na cukru w Państwowej Centrali Handlowej wynosi 170 za kg. Cena w „wolnym handlu” nie przekraczała ostatnio 200 zł. Mimo to paskarze jarosławscy, korzystając z zamykania w sobotę sklepów spółdzielczych już o godz. 1-szej w południe, podwyższyli cenę w tym dniu do 220 za 1 kg. Cenę tę pobierał jawnie i publicznie m. in. sklep Turka przy ul. Grunwaldzkiej. Zwyczaj ten, niczym nieuzasadniona, świadczy tylko o nienasyconej żądzy spekulatorów bogacenia się za każdą cenę i przy łada okazji kosztu ogółu ludności.

PRZEMYSŁ — WARSZAWIE. Społeczeństwo Przemysła, które wiele ucierpiało w czasie wojny, gdyż miasto było jednym z ważnych punktów niemieckiego ataku w roku 1941, jak i jednym z celów uderzenia Armii Czerwonej z lata 1944 r., zrozumiało potrzebę przyjęcia z pomocą zniszczonej Warszawy. Z inicjatywy mgr. Robliczka przekazano na rzecz odbudowy stolicy do Narodowego Banku Polskiego w Warszawie kwotę zł. 32,521, jako dar społeczeństwa przemysłowego.

PLAŻA PRZEMYSŁA są zwolennicy sportu motocyklowego, którzy urządzają sobie rajdy z niedozwoloną szybkością po najładniejszych i najbardziej cichych ulicach miasta i po alejach miejscowego parku. Ponieważ są to miejsca spacerowe dla matek z dziećmi, nie dziwnego, że zdarzyły się już wypadki przejeżdżania maleństw a nawet ich opiekunek.

GRZYWNY DLA SPEKULANTÓW. (es) Prezydent Katowic ukarał w myśl dekretu z dnia 25. 10. 1944 r. o zwalczaniu spekulacji i lichwy Gerlicha Edwarda (Chorzów) za naruszenie przepisów drogowych, grzywną 4.000 złotych z zamianą na 20 dni aresztu. — Czupryne Walburge, Katowice, za sprzedaż wędlin w dni bezmięsne, grzywną w wysokości 5.000 zł. z zamianą na 20 dni aresztu. — Łuckosia Józefa, Katowice, za pobieranie nadmiernych cen, grzywną 5.000 zł. z zamianą na 30 dni aresztu i konfiskatę zakwest. towaru. — Forsysia Wacława, Katowice, za pobieranie nadmiernych cen, grzywną w wysokości 5.000 zł. z zamianą na 30 dni aresztu i konfiskatę zakwest. towaru.

Kronika telegraficzna

Dla opieki nad zdemobilizowanym rocznikiem 1921 powstał w Katowicach komitet pod przewodnictwem wojewody.

W Lublinie odbył się zjazd aktyw S. L. Prezydent KRN Blerut przyjął w Warszawie administratora chłagowskiej diecezji polsko-narodowego kościoła ks. bisk. L. Grochowskiego. Na zaproszenie TUR przybędzie do Polski na tournée odczytowiec angielski publicysta, przedstawiciel Labour Party, Zilliacus.

Najwyższe ceny ziemiopłodów w dniu 14. 9. 1946 r.

Wojew.	pszenica	żyto	ziemniaki
	zł	zł	zł
Wrocław	do 1.400	700	250
Poznań	2.100	1.200	250
Bydgoszcz	1.800	1.100	—
Szczecin	2.000	1.100	100
Warszawa	3.000	1.400	300
Olsztyn	2.500	1.200	450
Łódź	3.000	1.200	350
Białystok	2.500	1.400	500

Pomoc Polonii Amerykańskiej dla rolnictwa polskiego

Stowarzyszenie „The Rebuilders of Poland” zorganizowało w Stanach Zjednoczonych A. P. głównie wśród Polonii Amerykańskiej zbiorke traktorów, maszyn i narzędzi rolniczych oraz koni i bydła dla naszego rolnictwa.

Według oceny Polskiej Misji Ekonomicznej w Waszyngtonie możemy otrzymać tą drogą znaczne ilości koni (około 10.000), traktorów i maszyn rolniczych.

Spółdzielnie, szkoły rolnicze, organizacje wiejskie i rolnicy, posiadający krewnych lub znajomych w Stanach Zjednoczonych, mogą zwracać się bezpośrednio listownie do nich, lub polskich organizacji i instytucji w Ameryce z prośbą o przesłanie potrzebnego inwentarza żywego oraz maszyn rolniczych (traktory, plugi itp.). W listach tych należy podać, że Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych podjęło się dostarczenia darów właściwym odbiorcom oraz że wszelkie informacje w tej sprawie uzyskują Polacy amerykańscy w Polskiej Misji Ekonomicznej w Waszyngtonie (Polish Supply — Washington 8 D O — 2224 Wyoming Avenue N. W.), oraz w polskich placówkach konsularnych i biurach UNRRA.

W październiku Kongres Techników Polskich

WARSZAWA. W dniach od 12—15 października obradować będzie w Katowicach kongres Techników Polskich przy udziale reprezentantów życia gospodarczego, politycznego i naukowego oraz gości z zagranicy. Kongres zajmie się 3-letnim planem gospodarczym w Polsce, Kongres Techników odegra bezwzględnie rolę stażu wiedzy i zagadnienia przemysłowe i gospodarcze w imię od strony technicznej. Hasłem kongresu jest rozbudowa gospodarcza kraju, podniesienie kultury rolnej i poszukiwanie lepszych dróg w zakresie wytwórczości.

Widmo faszyzmu we Włoszech

Główny wróg włoskiej demokracji nie siedzi w tornistrach okupacyjnych oddziałów. Znajduje się on we włoskich miastach i osiedlach w postaci tego elementu, na jakim w zasadniczej mierze opierają się anglosascy czasowi władcy Włoch.

Amnestia, ogłoszona po ustaleniu formy republikańskiego ustroju, otworzyła szeroko bramy więzień i w życie włoskie szybkim strumieniem wpłynęły te wszystkie elementy, które nie zechcą się nigdy pogodzić z demokracją włoską, z ugrupowania reakcyjne w konstytuancie zyskującej czas na polemiki teoretyczne, starając się jak najbardziej odwiec meretyczne dyskusje.

PUNKTY WYJŚCIA I PUNKTY ZACZEPIENIA

Polityka zagraniczna jest tym punktem wyjścia, który pozwolił na wzmocnienie pozycji, zapatrzonych w niedawną przeszłość Włoch, faszystowskich ugrupowań reakcyjnych. W przemówieniu de Gaspariego w Paryżu odezwały się z tą samą siłą co dawniej tendencje włoskiego imperializmu, bez troski o gospodarczą suwerenność Włoch.

Czynnikami, uważającym demokratyczną republikę włoską za przejściową fazę do takiego reżimu, jak dyktatura Salazara w Portugalii, jest państwo w państwie, posiadające wciąż jeszcze duże wpływy i posługujące się nimi w sposób zależny od chwilowego układu sił — kościoł. Ścisłej powiadają — Watykan. Jest rzeczą znaną powszechnie, że popierana przez czynniki oficjalne stolicy papieskiej konserwa katolicka we Włoszech, niejednokrotnie nie tylko platonicznie sympatyzuje z ruchem „napiastowskim”. I odwrotnie, wiadomo jest także, że te ugrupowania katolickie, które są gotowe do współpracy z demokratycznymi czynnikami włoskimi spotykają się raczej ze strony oficjalnych czynników watykańskich z odrębnym chłodem.

GOSPODARCZY ROZSTRÓJ

Sprawność narodowej gospodarki włoskiej zależy w dużej mierze od włoskiego eksportu. Trudności, na jakie natrafia obecnie to zagadnienie nie wymagają bliższego uzasadnienia. Monopolistyczne próby amerykańskich grup kapitalistycznych, stawiają zarówno przemysł jak i handel włoski w położeniu wybitnie ciężkim. Sytuacja walutowa nie uległa na razie żadnemu polepszeniu. W dalszym ciągu w obiegu są banknoty ilorowe pięcio- i dziesięciotygodniowe. W dalszym także ciągu, pomijając tych bezrobotnych, którzy nie zwolnieni są przez zarządy fabryczne i znajdują się na etacie przedsiębiorstw, istnieje przeszło półtora miliona bezrobotnych.

NACJONALIZM W OFENSYWIE

Pewna nieć za daleko posunięta tolerancyjność i liberalizm demokratycznych ugrupowań

Mnisi, damy i trup Mussoliniego

Jak doniosły dzienniki włoskie, dokoła porwanych, a następnie przez władze bezpieczeństwa odnalezionych zwłok Mussoliniego, zaczynają krążyć legendy, lansowane specjalnie przez tak zw. „neofaszystów”. Na miejscu, w którym wiślał trup Mussoliniego po dokonaniu na „ducem” egzekucji, w Mediolanie nieznaną sprawca podziurzył wiązanek kwiatów z szarfą o odpowiednim napisie.

Inny bardziej praktyczny charakter ma działalność skupionych w klasztorze w Pavi mnichów, swego czasu zawikłanych w sprawę kradzieży trupa Mussoliniego. Pobożni ojcowie Parini i Zucca kontaktowali się z neofaszystowskimi damami, a nie ograniczając się jedynie do rozpuszczania legend na temat tajemniczego zniknięcia trupa Mussoliniego, czynnie wspierali siedzących w więzieniu faszystów i ułatwiali im ucieczki, o czym obszernie pisze dziennik „Unita”. Oślawiony obecnie ojciec Parini jest zatrudniony w Mediolanie, przywódca „qualunquistów”, a był także w swoim czasie gościem „tymczasowego monarchy” Umberta.

włoskich doprowadzają do tego, że nacjonalistyczne ugrupowania bardzo blisko spokrewnione z faszyzmem dnia wczorajszego, nie mają żadnych ograniczeń w publikowaniu i wydawaniu swoich czasopism, w prowadzeniu akcji propagandowej i otwartej działalności politycznej. Takie wystąpienia, jak przemówienie do Gaspariego w Paryżu dają nacjonalistom faszystowskim możliwość przemawiania w rzekomych interesie „demokratycznych” Włoch. Tak jest także i w sprawie Triestu, i w jednym i w drugim wypadku, licząc na osłabienie demokracji włoskiej wobec piętujących się trudności natury ekonomicznej, faszyzm nie rezygnuje bynajmniej z możliwości zdobycia napowrót utraconych pozycji.

Należy stwierdzić jedno: próby oparcia się Włoch o zachód daly jako rezultat wzmocnienie

tendencji faszystowskich. A wzrost tych tendencji oznacza nie tylko niebezpieczeństwo dla demokracji i pokoju na całym świecie, mimo, że Włochy zajmują na nim miejsce nierównie mniejsze, niż niejedno wielkie mocarstwo.

Pomijając takie szczegóły, jak reparacyjne apetyty USA i Wielkiej Brytanii (zwłaszcza jeżeli idzie o tonaż włoskiej floty handlowej) czynniki polityki włoskiej liczące na zachodnie mocarstwa, spotykają się stale z tym, iż traktuje się je jak uboższego krewnego.

Amerika chętnie udziela kredytów i nie mniej chętnie monopolizuje gospodarkę włoską, nie ma jednak mowy o traktowaniu Włoch, jako równego partnera „zachodnio-blokowej” polityki.

L. Kamiński

Anglik o Anglikach i Jugosławii

Posel labourystowski do parlamentu brytyjskiego i znany publicysta Zilliacus wygłosił przemówienie radiowe, w którym omówił sytuację w Jugosławii.

Dzielać się swoimi wrażeniami na temat postępu odbudowy Jugosławii, Zilliacus podkreślił wielkie osiągnięcia w zestawieniu z jego poprzednim pobylem w tym kraju. Najbardziej przekonującym momentem i przykładem dźwignięcia się zagadnienia pracy w Jugosławii jest budowa silami samej młodzieży drogi kolejowej w Brzco do Banowicz.

Omawiając sprawę Triestu i postawę jugosłowiańskiego rządu w tej sprawie na konferencji paryskiej, Zilliacus oświadczył, że jeszcze w czasie swego, zeszłorocznego pobytu w Jugosławii wraz z delegacją labourystowską, będącą w Triescie zauważył, że bezwzględna większość mieszkańców Triestu życzy sobie połączenia z Jugosławią i że istnieje ścisła współpraca pomiędzy Włochami, Serbami, Chorwatami a Słowenami na tym terenie. Zilliacus podkreślił, że te fakty, jakkolwiek z niechęcią, musieli jednak uznać przedstawiciele okupacyjnych władz anglo-amerykańskich i 13-go korpusu.

Zilliacus następnie zaznaczył, że Triest powinien się stać portem i bazą przemysłową dla takich krajów, jak Jugosławia, Czechosłowacja, Austria, Węgry i Polska. Cały tranzyt tych państw ku Morzu Śródziemnemu powinien przechodzić przez Jugosławie. Stąd też Zilliacus uważa propozycje radzieckie w sprawie Triestu za najbardziej odpowiednie do przyjęcia.

Zastanawiając się nad sprawą przelotów nad terytorium Jugosławii samolotów amerykańskich, Zilliacus stwierdza, że przeloty takie, zwłaszcza w większej ilości są niezbytym dowodem naruszania granic Jugosławii i gwałcenia prawa międzynarodowego przez USA.

Następnie Zilliacus wskazał, że Wielka Brytania utrzymuje zbyt wiele wojsk w Europie, co przeszkadza w gospodarczej odbudowie wielu krajów europejskich i rozstrzygnięciu innych zagadnień. Zilliacus apelował do rządu brytyjskiego o zerwanie z dawną polityką. Wielu członków brytyjskiej Partii Pracy stwierdza, że jedynym krajem w Europie, w którym po wojnie udało się faszyzmowi dorwać do władzy jest Grecja, a rząd Wielkiej Brytanii ponosi za ten stan całkowitą odpowiedzialność.

Ambasada brytyjska, wydział prasowy

Brytyjski plan zwiększenia zapasów żywności

W brytyjskich sferach rolniczych wielkie zainteresowanie wywołał ogłoszony ostatnio trzyletni plan rozbudowy i mechanizacji gospodarstw rolnych na całym świecie. Plan ten jest dziełem Zjednoczonego Stowarzyszenia dla Handlu Światowym, organu niezależnego od Rządu a ukonstytuowanego przez wpływową brytyjskie sfery handlowe, który jednak w zakresie międzynarodowego normowania produkcji i rozdzielania dóbr idzie po linii organizacji handlu międzynarodowego proponowanej przez Narodowy Zjednoczone.

Z uwagi na to, że przed wojną, pomimo pozornej nadprodukcji artykułów żywnościowych w niektórych krajach, w innych całe masy ludności cierpiały z powodu niedożywienia, twórcy planu opowiadają się za zmechanizowaniem produkcji. Przyczyną jest fakt, że kiedy w 1931 roku rozpoczął się głód w Rosji Sowieckiej na skutek wybijcia przeszło 16 milionów koni, niebezpie-

czeństwo zostało zażegnane dzięki wprowadzeniu nowych metod uprawy roli przy użyciu traktorów, pługów ciągnionych przez fraktory, żniwiarek mechanicznych itp. Podobnie zmechanizowanie rolnictwa uratowało Wielką Brytanię w 1939 roku, kiedy nieprzyjacielskie łodzie podwodne zagrażały odcięciem dostaw. Niezależnie od doświadczeń okresu wojennego za przykład może służyć brytyjski przemysł cukrowniczy, który w ciągu 20 lat, dzięki mechanizacji i ścisłej współpracy przedsiębiorstw tej branży, zwiększył się dwudziestokrotnie, tak że dzisiaj 50 tysięcy brytyjskich farmerów uprawia buraki cukrowe na przeszło czterysta tysięcy akrów i dostarcza je na podstawie umowy do 18 cukrowni.

Ostatnie doświadczenia na Cejlonie wykazały, że nawet przy uprawie ryżu mechanizacja zmniejsza koszty uprawy o połowę i zwiększa wydajność trzykrotnie. Sprawozdanie podjęte ostatnio „Misji Dobrej Woli” w Egipcie demonstruje jak wielką jest oszczędność czasu przy zastosowaniu traktorów do orki — bardzo istotne zagadnienie w Egipcie, gdzie urodzaj zbiorów w wielu wypadkach zależy od wczesnego obsiania pól.

W Nowej Zelandii, gdzie wypada jeden traktor na każde 36 akrów ziemi uprawnej, przeciętna wartość produktów rolnych, produkowanych w ciągu roku przez jednego rolnika wynosi 463 funty, podczas gdy w wielu krajach Europy i Ameryki cyfra ta jest znacznie niższa.

Twórcy planu twierdzą, że mechanizacja nie stanie się przyczyną bezrobocia, ponieważ koszty robocizny muszą być zwiększone w miarę zwiększenia wydajności. Na zużyciu z akra ziemi, które automatycznie obniża koszt produktu. Ponadto wielkie pola ziemi zajęte obecnie pod uprawę paszy dla zwierząt zostaną dzięki mechanizacji zamienione na tereny zajęte pod uprawę zbóż jadalnych.

Najnowszy sprzęt radarowy

LONDYN (BBC). Sir Wattson Watt jeden z najwybitniejszych brytyjskich wynalazców radaru oświadczył, że Wielka Brytania zajmuje wciąż czołowe miejsce w tej dziedzinie. W Brytania postarowała wszystkim krajom europejskim uprzednio sprzęt radarowy. Najnowszy sprzęt radarowy ma zasięg 2400 km i oddaje najcenniejsze usługi w żegludze i lotnictwie. Zdaniem wynalazcy radar będzie miał większe zastosowanie w lotach stratosferycznych niż w lotach na mniejsze wysokości. W stratosferze bowiem urządzenia te nie podlegają działaniu chmur czy wilgoci.

Kultura i Sztuka

Ciągle jeszcze Szekspir

Pod powyższym tytułem ukazał się w wydaniu szwajcarskim Hallwaega wielki zbiór wypowiedzi krytycznych o angielskim dramaturgu. Almanach ten obejmuje oceny krytyczne utworów Szekspira od czasów najdawniejszych — cytując sądy współczesnych, zawarte w listach i pamiętnikach, następnie zdania i oceny pochodzące z lat i wieków późniejszych, dochodząc wreszcie do ostatnich czasów. Warto zacytować niektóre z przytoczonych w zbiorze wypowiedzi:

Lord Leicester (1601) — „Szekspir to wielki poeta, ale kiepski aktor”

Alfred Keed (pisarz 1611) — „U Szekspira nawet najdrobniejsza rzecz jest tak powiedziana, że sprawia wrażenie wielkości. Dlatego wierzę, że przetrwa on nas wszystkich”.

Voltaire — „Śmieszny barbarzyńca, coś bardzo pośredniego pomiędzy kuglarzem a małpą. Nie rozumiem, że człowiek mógł znajdować coś zabawnego w oglądaniu jego straszliwych ramion”.

Balzac (1840) — „Jaka szkoda, że Szekspir nie jest powieściopisarzem! Mielibyśmy wreszcie w cyklicznym ujęciu całego człowieka — od jego najniższych i najkomiczniejszych instynktów, aż do najwyższych stopni wzniosłości i fantastyki”.

Puszkina (1836) — „Szekspir nie jest zwyczajnym pisarzem. To wielkie natchnienie literatury”.

Stendhal (1830) — „Tylko raz w historii się zdarzyło, że dramata stały się syntetycznym kamieniem wszystkich gatunków literatury: prozy, liryki, epiki i satyry. Sprawili to swoją twórczością Szekspir”.

Dostojewski (1873) — „Jest mało takich utworów, w których by, tak, jak w dramatach komediach Szekspira, człowiek z radością odnajdywał usprawiedliwienie własnej małości i bódziec do stania się lepszym”.

G. B. Shaw (1937) — „To naprawdę dziwna rzecz, że Szekspir jest z urodzenia i wychowania Anglikiem. Jest to jedna jedyna jego wada. Ale nawet będąc Anglikiem, okazał się zbyt genialnym na to, żeby zostać nudnym, napuszonym i obłudnym moralistą. Oddał on nieocenione usługi Anglii, gdyż niektórzy, nie znając Anglików, sądzili o nich na podstawie dzieł Szekspira. A przecież nikomu nie jest ten poeta bardziej obcy, niż właśnie swoim rodakom, Anglikom”.

„Listy z teatru”

Ukazał się już podwójny (2 — 3) bogaty numer miesięcznika „Listy z teatru”. Leopold Staff, najslawniejszy z poetów współczesnej Polski, drukuje wspomnienia o Wyspiańskim, zawierające zupełnie nieznaną faktę. Dyr. Karol Frycz, który tak świetnie wystawił „Tartuffe’a”, na wiosnę br. daje obecnie artykuł o „poczwórnej premierze Tartuffe’a”. Artykuł ten jest poważnym krokiem naprzód w naszej wiedzy o nieśmiertelnej komedii francuskiej. M. in. autor wyprowadza etymologię słowa Tartuffe’a, na którą nikt jeszcze nie zwrócił uwagi. Stefan Otwinowski omawia zagadnienia nowej literatury dramatycznej jako źródła odrodzenia teatru. Jerzy Zagórski daje korespondencję literacko-teatralną z Pragi czeskiej. John Gielgud sławny aktor angielski z pochodzenia Polak, daje artykuł o tradycjach Hamleta, wykazujący ogrom jego wiedzy i smaku. Wacław Górecki po raz pierwszy odsłania tajemnicę podziemnego życia teatralnego w Krakowie za niemieckiej okupacji. W ankiecie na temat „Jak mówić wiersze” zabiera głos Stanisław Piumnik (sprawa podręcznika) i Władysław Bodnicki (recytacja chóralna). Dwa artykuły (dyr. Janusza Warneckiego i znanego artysty Jana Kreczmara) dotyczą szkolnictwa teatralnego. Juliusz Kedrzyński drukuje doskonale napisany fragment ze swego dramatu „Wieczór jesienny”, osnutego na tle konspiracji. Numer uzupełniają: wyczerpująca kronika teatrów zagranicznych (Francji, U.S.A., Anglii, Austrii, Czech, Włoch, ZSRR). „Myśli i fakty” notatka Marii Rokoszowej o repertuarze teatru ludowego oraz enuncjacje redaktora pt. „Dlaczego Listy”. Numer podwójny kosztuje 20 zł. Jest bogato ilustrowany 11 zdjęciami z życia teatrów polskości i zagranicznych.

NSDAP w Ameryce

Department of State Wireless Bulletin

Komisja senacka Stanów Zjednoczonych ogłosiła dziś listę nazwisk i adresów 8.275 członków partii hitlerowskiej w zachodniej hemisferze. Nazwiska te i adresy wydoły zostały z archiwów członkowskich partii hitlerowskiej, znajdujących się w archiwach niemieckich, wziętych 20 ton, znalezionych w strefie amerykańskiej i zabranych do Paryża na użytek czterech mocarstw sprawujących zarząd wojskowy.

Personel armii amerykańskiej dokonał mikrofilmowych zdjęć kart członkowskich NSDAP i przekazał je do Stanów Zjednoczonych, gdzie Departament Wojny dostarczył je podkomisji senackiej dla włączenia ich do raportu dla komisji wojskowej senatu.

Karty członkowskie wykazują członków partii w Boliwii, Brazylii, Chile, Columbi, Costa Rica, Kuby, Republice Dominikańskiej, Ekwadorze, Salwadorze, Guatemali, Haiti, Hondurasie, Jamajce, Meksyku, Nikaragui, Panamie, Paragwaju, Peru, Puerto Rico, Surinamie, Urugwaju i Wenezueli.

Dołączona została również poprawiona lista około 775 osób z adresami w Stanach Zjednoczonych, której oryginał został już przedstawiony w pierwszym raporcie podkomisji w marcu tego roku, wraz z listą około 1.500 nazwisk z adresami w Argentynie.

Największa ilość nazwisk na liście ogłoszonej dziś dotyczy Brazylii (2.500), na drugim miejscu stoi Chile.

Okolo 400 nazwisk ma adresy w Meksyku, po 300 w Paragwaju, Guatemali i Wenezueli, 230 w Boliwii i 200 w Peru. Najmniejsza liczba jest w Puerto Rico — 3.

Omawiane archiwa wpadły w ręce armii dzięki pragnieniu pewnego właściciela papierni, który chciał zdobyć łaski Amerykanów. Archiwa miały tam być zniszczone przez przeróbkę.

Prawo dla każdego

DZIECI UPRAWNIONE, UZNANE I ZRÓWNANE

Jeżeli rodzice dziecka pozamałżeńskiego zawrą związek małżeński, dziecko wskutek tego związku uważa się za dziecko z małżeństwa. Nazwa się to **uprawnieniem** dziecka a uprawnieniem to następuje z mocy samego prawa. Poza tym ojców naturalny, tj. ojców, którzy nie jest mężem matki, może uznać za swoje dziecko zrodzone poza małżeństwem. Uznanie dokonywa się aktem zeznany przed władzą opiekuńczą, urzędnikiem stanu cywilnego lub notariuszem. Można także dokonać uznania dziecka za swoje w rozporządzeniu ostatniej woli. Skutkiem takiego uznania jest to, że dziecko uzyskuje stanowisko prawne dziecka pochodzącego z małżeństwa.

Zarówno matka dziecka jak i samo dziecko mogą w drodze powództwa żądać odjęcia uznania mocy prawnej. Powództwo może być oparte tylko na tej podstawie, że uznający nie jest ojcem dziecka. Wypadki takie będą niewątpliwie niezmiernie rzadkie gdyż zazwyczaj raczej trzeba poszukiwać ojca i zmuszać go do świadczących niż bronić się przed kimś kto sam chce być za ojca uważany niemniej jednak ustawodawca przewidział i taką okoliczność i postanowił, że termin do wytoczenia takiego powództwa wynosi dla matki: sześć miesięcy od daty gdy wyszła wiadomość o uznaniu a dla dziecka rok od upełnoletności a gdyby o uznaniu dowiedziało się później — to sześć miesięcy od daty uzyskania wiadomości o uznaniu.

Pozew wnosi się przeciw temu, kto dokonał

uznania a jeżeli ten już nie żyje, lub jest nieznanymi z miejsca pobytu — przeciw kuratorowi ustanowionemu przez władzę opiekuńczą.

Jeżeli ojciec dziecka pozamałżeńskiego nie uznał go za swoje, władza opiekuńcza może postanowieniem, zatwierdzonym przez sąd apelacyjny zrównać to dziecko z dziećmi, pochodzącymi z małżeństwa, jeżeli rodzice pozostawali w faktycznej wspólności małżeńskiej, lub też postępowali z dzieckiem tak, jak z dzieckiem z małżeństwa.

Jeżeli dziecko już jest pełnoletnie, musi na ten wniosek matki wyrazić swą zgodę. Władza opiekuńcza może odmówić zrównania, lecz tylko z ważnych przyczyn, a w szczególności gdyby zrównanie mogło wywołać publiczne zgorszenie. — Jeżeli idzie o władzę rodzicielską nad dzieckiem uznanym lub zrównanym, to należy ona do tego z rodziców, któremu ja władza opiekuńcza powierzy. — Jeżeli jednak władza rodzicielska została powierzona jednemu z rodziców, to nie pozbawia to drugiego z rodziców prawa widywania się z dzieckiem. Jeżeli dziecko ma własny majątek a dochody z niego przewyższają koszty wychowania i utrzymania dziecka, sąd może przyznać temu z rodziców któremu władza rodzicielska nie została powierzona udział w reszcie dochodu z majątku dziecka.

Jeżeli władza rodzicielska zostaje odebrana jednemu z rodziców, któremu, ja powierzono, władza opiekuńcza o ile nie powierza tej władzy drugiemu z rodziców, ustanawia opiekę nad dzieckiem, powołując do jej wykonywania inną osobę.



PIŁKARZE PRZEMYSKY WYELIMINOWANI

Wisła—Czuwaj 4:0 (2:0)

Wisła do tego meczu wystąpiła w składzie identycznym jak przeciw Cracovii jedynie na lewym skrzydle Łyko zastąpił Cisowski, a ten zajął miejsce Giergela na prawej stronie.

HKS Czuwaj zagrał w zestawieniu: Koczapski (Wacek), Martini, Bilan, Remer, Dutko, Besz, Głopiak, Drzewiński, Piątkowski, Duchoń, Ochalski.

HKS z Przemyśla zaprezentował się sportowej publiczności krakowskiej z jak najlepszej strony. Jest to drużyna grająca fair, ale jak na rozgrywki mistrzowskie zbyt miękko. Podkreślić należy sportowe zachowanie się zawodników tej drużyny, którzy wiele krzywdzących orzeczeń sędzięgo przyjmowali bez protestu. Cała wartość zespołu harcerskiego, leży w jego liniach obronnych, złożonych z zawodników na dobrym poziomie technicznym. Na pierwszy plan wybił się mały wzrostem, ale ambitny i z pełnym poświęceniem grający Besz, na prawej pomocy, oraz spokojny i opanowany Bilan w obronie. Bramkarz Koczapski widocznie stremowany grał mimo to doskonale i uchronił swoją drużynę od większej porażki. Atak Przemyślan był najsłabszą częścią drużyny i w ciągu całego meczu nie potrafił zagrozić poważnie bramce Jurowicza. W sumie Przemyślanie nie byli drużyną groźną i prawdopodobnie musieliby uleść niejednemu, A-klasowemu zespołowi naszego okręgu — spoza puli finałowej.

Jeśli w tej sytuacji wynik brzmi tylko 4:0, to w pierwszym rzędzie należy to przypisać niesłychanie słabej — a miejscami wręcz nieudolnej grze ataku Wisły, który zawiódł na całej linii. Wystarczy wspomnieć, że przez 75 min. gra toczyła się na polowie gości, — a zawodnicy napadu Wisły prześcigali się wzajemnie w marnowaniu doskonałych sytuacji podbramkowych. Nie pomogło przesunięcie Legutki najpierw na skrzydło w miejsce Łyki, a potem na łącznika w miejsce Wandasa, gdyż zawodnik ten doskonale w pomocy, dostrzelił się na nowej pozycji do poziomu kolegów. Ocena ta nie dotyczy linii defenzywnych które zagrały mniej więcej na normalnym poziomie i zdeklasowały zupełnie atak drużyny przemyskiej. Jurowicz był prawie niezatrudniony, gdyż Flanek był z reguły ostatnią instancją, o którą rozbiły się anemiczne i prymitywnymi środkami przeprowadzane akcje napadu przeciwnika.

W całości poziom tych zawodów nie mógł zadowolić wybrednej publiczności krakowskiej, która zawiedziona, na długo przed końcem zawodów zaczęła opuszczać boisko.

Osobną wzmiankę należy poświęcić arbitrowi tych zawodów ob. Sperlिंगowi z Łodzi, który sędziował ten mecz bardzo słabo a rozstrzygnięciami swoimi częściej krzywdził drużynę gości.

Przebieg gry.

Przemyślanie losują gorszą połowę boiska, bo pod wiatr. Porywiste podmuchy wiatru utrudniają niezmiernie obronę, zmuszając zawodników przemyskich do podwójnego wysiłku. Ułatwia to zadanie Wisły, która z miejsca silnie naciska spychając gości pod ich własną bramkę. Koczapski broni kolejno strzały Ariura i Wandasa, a przytomny Bilan na obronie wyjaśnia kilka groźnych sytuacji.

W 14-tej minucie, mimo że bramkarz Przemyślan wylapuje piłkę przed linią autową sędzia dyktuje rzut rżny, po którym ze strzału Gracza pada pierwsza bramka dla Wisły. Bezstronna publiczność krakowska nie może się pogodzić z podobnym sędziowaniem i od tego momentu aż do końca zawodów obrydza życie niefortunemu arbitrowi. Wisła naciska coraz silniej, ale linie defenzywne gości pracują bez zarzutu. Gorzej jest z atakiem Przemyślan, który dopiero po 20-tu minutach zdobywa się na pierwszą wykończoną strzałem akcją ofensywną. W 24-tej minucie po ucieczce i centrze Cisowskiego strzela Artur drugą bramkę dla Wisły. Próbuje szczęścia Legutko, ale ostrą jego bramkę z 25-ciometrowej odległości broni w pięknym stylu Koczapski. Wisła

jest ciągle w ataku ale napastnicy jej słabo dystryponowani strzalewo nie potrafią przewagi tej zaznaczyć cyfrowo.

Po przerwie, już w trzeciej minucie po akcji prawą stroną Wandas podwyższa wynik na 3:0. Atak ten pięknie przeprowadzony wróżył, że drużyna przemyska nie uniknie wysokiej porażki. Już jednak w następnej minucie nadzieje te musiały się rozwiać. Gracz poddąga prawie pod stółek, podaje dokładnie do środka, ale najpierw Wandas, a potem Łyko kompromitują się, skrajną nieudolnością. W 15-tej minucie znowu Wandas marnuje stuprocentową okazję do podwyższenia wyniku strzelając z bezpośredniej od-

ległości tak słabo, że przytomny Koczapski ratuje nakrywką. Aż do 35-tej minuty bramka Przemyślan jest w ustawicznym oblężeniu, po czym zachęceniu pełnym sukcesem obronnym gości przechodzą nawet do ataku i przez kilka minut goszczą na połowie Wisły. Zawiedziona słabym poziomem gry publiczność zaczyna opuszczać stadion, tymczasem w ostatniej minucie ucieka Legutko, podaje do nieobstawionego Gracza, który spokojnie poddąga i ostrym strzałem ustala wynik dnia na 4:0.

Publiczności około 8 tysięcy.
Sędzia ob. Sperling z Łodzi bardzo słaby.
A. G.

25-lecie Zwierzynieckiego KS

PROGRAM UROCZYSTOŚCI JUBILEUSZOWYCH w dniach 20, 21 i 22 września 1946 r.

Piątek, 20 września 1946

Godz. 19: Uroczyste, plenarne posiedzenie Zarządu Zwierzynieckiego KS, na którym odbędzie się oddanie Parku Gier Sportowych do użytku członków Klubu.

Sobota, 21 września 1946

Godz. 16: Zawody piłki nożnej TS Wisła — Zwierzyniecki KS. W czasie przerwy występ tradycyjnego „Lajkonika” wraz z całym orszakiem.

Niedziela, 22 września 1946

Godz. 8.30: Zbiórka zawodników i sympatyków przed lokalem klubowym przy ul. Emaus 18, skąd nastąpi przemarsz do kościoła.

Godz. 9: Uroczysta Msza św. w kościele Najśw. Salwatora na Zwierzynku.

Godz. 10: Po nabożeństwie odmarsz do Parku Gier Sportowych przy ul. Emaus 18, gdzie

odbędzie się oficjalne uroczystości według następującego programu:

- Uroczyste podniesienie flagi klubowej,
- Wpisywanie się Przedstawicieli Władz, Delegatów i zaproszonych Gości do Księgi Jubileuszowej oraz wbijanie gwoździ do tablicy pamiątkowej,
- poświęcenie Parku i Kregielni,
- Powitanie Przedstawicieli Władz, Delegatów i Gości oraz krótki rys historyczny Klubu,
- Przemówienia,
- Dekoracja zasłużonych działaczy odznaką jubileuszową,
- Część muzykarno-wokalna.

Godz. 16: Jarmark sportowy połączony z zabawą taneczną we własnym lokalu.

Podczas uroczystości grać będzie orkiestra wojskowa 16 pp. — Na powyższe uroczystości uprzejmie zaprasza

Zarząd Zwierzynieckiego KS.

Szczypiórniści Krakowa na starcie

W najbliższą sobotę 21 bm. rozpoczyna się pierwsza jesienna runda rozgrywek o mistrzostwo Krakowa w szczypiórniaku męskim. Według bowiem ustalonego ostatnio przez PZPR systemu rozgrywek, mistrzostwa okręgowe przeprowadzone zostaną w dwu rzutach: jesiennym i wiosennym.

W niektórych okręgach rozpoczęły się już wstępne boje — w najbliższą sobotę rozpocznie mistrzostwa również Kraków.

Na starcie zobaczymy 6 zespołów: Cracovia, Wisła, Garbarnia, A. Z. S., Olsza, i beniaminek A klasy Halińsk z Makowa zmierzają swe siły w walce o mistrzowski tytuł.

W rozegranych na wiosnę mistrzostwach pierwsze miejsce zdobyła, jak wiadomo, Garbarnia przed Cracovią. Kto zdobędzie je w obecnych rozgrywkach, trudno przewidzieć. Poza Halińskiem, który wydaje się być stosunkowo najsłabszym z wymienionych szóstki, wszystkie pozostałe zespoły mogą z powodzeniem ubiegać się o tytuł najlepszego.

Garbarnia z doskonałym atakiem: Lipiński, Russer, Bahr, Szybiński i Kaleciński, będzie chciała powtórzyć swój wiosenny sukces.

Brak Pirowskiego na pewno nie zaważy zbyt wiele na grze tego ambitnego i posiadającego dobre rezerwy zespołu.

Cracovia to rutyna i znane nazwiska: Resich na obronie, Paszkowski w pomocy, Więcek, Pachla, Kowalski i Sycz w ataku, zdają się wskazywać na możliwość dużych sukcesów. Minusy Cracovii to brak zgrania i za dużo indywidualistów.

Wisła — nauczona smutnym doświadczeniem z wiosny, gdzie dzięki brakowi zawodników

zmuszona była oddać pokaźną liczbę punktów bez walki, zrezygnowała z udziału w drużynie chimerycznych piłkarzy i oparła swój skład na wypróbowanych zawodnikach: Rötter, Szostak, Arlet, dr Stock, to kanwa, na której kształtować się będą talenty pozostałych młodszych zawodników.

Akademyki krakowskie również stają do walki z niemalymi szansami. Sympatyczna ta drużyna, która w minionych rozgrywkach tylko dzięki chronicznemu po prostu brakowi kompletu potrzebnych zawodników zajęła jedno z dalszych miejsc w tabeli, obecnie po usunięciu tych niedociągnięć będzie groźną dla każdego. Gołbowski w bramce, Mizia na obronie, Trojan w pomocy, mgr Pytel, Huk i Kozdrój w ataku, to szkielet drużyny, która może zgotować niejedną niespodziankę.

Olsza — to zespół posiadający swe najsilniejsze punkty w Dylewskim, Grabowskim, Młodnickim — jeśli reszta podciągnie się do ich poziomu, to zespół kolejowy może liczyć na znaczne sukcesy.

Wreszcie Halińsk — wieka niewiadoma Makowa. Poza jednym Skrzyptkiem, dawnym zawodnikiem tarnowskim; o formie reszty nie konkretnego nie możemy powiedzieć. Sądźmy, iż zespół ten pokaże nam swe wady i zalety na jednym z najbliższych meczów.

Tak przedstawiałyby się w paru wierszach

najlepsze drużyny szczypiórniaka. Zwycięzcę trudno w tej chwili na pewno przewidzieć. Poniżej podajemy wylosowany terminarz rozgrywek rundy jesiennej.

PIERWSZA RUNDA:

- 21 lub 22. 9.: Garbarnia—Wisła.
- 21 lub 22. 9.: Cracovia—Olsza.
26. 9.: Wisła—Cracovia.
26. 9.: Olsza—Garbarnia.
29. 9.: Cracovia—Halińsk.
29. 9.: Olsza—A. Z. S.
3. 10.: Cracovia—A. Z. S.
3. 10.: Olsza—Wisła.
5. lub 6. 10.: Halińsk—Olsza.
5. lub 6. 10.: Garbarnia—A. Z. S.
10. 10.: Wisła—A. Z. S.
10. 10.: Garbarnia—Cracovia.
12. lub 13. 10.: Halińsk—Wisła.
19. lub 20. 10.: Halińsk—Garbarnia.
26. lub 27. 10.: A. Z. S.—Halińsk.

Klub wymieniony na pierwszym miejscu gospodarzem zawodów.

Na marginesie ustalonego powyżej terminarza nasuwa się jedna uwaga. Czy nie byłoby rzeczą możliwą kumulować rozgrywane w danym dniu zawody — miast na dwu odległych boiskach byłoby o wiele praktyczniej rozegrać wyznaczony termin meczu na jednym boisku. Byłoby to z wielu względów korzystne — przybyłoby więcej widzów, nie byłby kłopotu z obsadą sędziowską. Zarząd KOZPR powinien poważnie zastanowić się nad powyższą życiową propozycją i jak najprędzej wprowadzić ją w życie.

W najbliższą sobotę odbędzie się następujące zawody:

Garbarnia—Wisła — boisko Garbarni, godz. 16.30.

Cracovia—Olsza — boisko Olszy, godz. 17. (to)

Louis nokautuje Mauriello

NOWY JORK. Wczoraj wieczorem w obecności 40.000 widzów odbyła się na ringu Yankee Stadion walka o mistrzostwo świata wagi ciężkiej między Joe Louisem a Tami Mauriello. Broniący po raz 23 tytułu mistrza świata Louis nokautował przeciwnika po walce trwającej 2 min, 9 sek.

Mauriello próbował zaraz z początku wygrać walkę przez k. o. Pierwszy jednak cios jaki zadał Louisowi, nie tylko że nie zmusił Murzyna do kapitulacji, lecz pobudził go do tym energiczniejszego natarcia.

Po szybkiej wymianie ciosów idzie Mauriello, po silnym prostym na deski do szczęściu, by w chwilę potem na następnym udanym ciosie Louisa zostać ostatecznie wyliczonym.

Nasi bokserzy są już w Pradze

Do Pragi przybyła ekipa naszych bokserów, która w najbliższych dniach weźmie udział w Wszechsłowiańskich Mistrzostwach Bokserskich.

Poza drużyną polską w zawodach udział wezmą: ZSRR, Czechosłowacja i Jugosławia.

W czasie swej podróży do Pragi mieli nasi zawodnicy niemiłą przygodę. — Po przyjeździe bowiem na graniczną stację Zebrzydowice okazało się, że zapomniano zabrać z Warszawy paszporty dla całej drużyny. W ostatniej chwili udało się jednak brakujące dokumenty dostać i wyjazd odbył się bez przeszkód.

Poza drużyną polską znajduje się już w Pradze zespół jugosłowiański. Przyjazd samolotem bokserów radzieckich spodziewany jest lada chwila. Wszechsłowiańskie Zawody Bokserskie będą wielkim egzaminem naszych pięściarzy. Sądźmy, że zaprawieni już w licznych spotkaniach międzynarodowych nasi zawodnicy wydadzą ze siebie wszystko, by imię sportu polskiego zostawić za granicą. Życzymy im tego serdecznie.

Nasze reprezentantki startują w Katowicach

W swej drodze powrotnej z Brna, zatrzymała się ekipa naszych lekkoatletek w Katowicach, gdzie na stadionie Pogoni odbyły się zawody. Ponieważ zapowiedziani czołowi nasi lekkoatleci Rutkowski, Puzio, Piaskowy, Lipowski, Jaraczewski nie przybyli całe zainteresowanie licznie zgromadzonej publiczności skupiło się jedynie na konkurencjach żeńskich.

Osiągnięte wyniki nie są nadzwyczajne — jedynie w rzutach osiągnięto rezultaty lepsze niż w Brnie

Wyniki techniczne rozegranych konkurencji przedstawiają się następująco:

50 m 1) Walasiewiczówna 6,7, 2) Mitan 6,9, 3) Heyducka 7.

80 m płotki: 1) Walasiewiczówna 12,3, 2) Mitan 13.

200 m: 1) Walasiewiczówna 25,9, 2) Moderówna 27,2, 3) Pietrzykówna 28,8.

Skok wzwyż: 1) Kwaśniewska 135, 2) Mitan 135, 3) Pankowa 130.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,45, 2) Moderówna 4,86, 3) Mitan 4,65.

Pchnięcie kulą: 1) Kwaśniewska 11,27, 2) Jasińska 11,09, 3) Bregulanka 10,07.

Rzut dyskiem: 1) Wajsówna 39,94, 2) Dobrzańska 34,12, 3) Stachowicz 30,14.

Sztafeta 4x100: 1) Sztafeta reprezentacyjna w składzie Mitan, Moderówna, Słomczewska, Walasiewiczówna w czasie 52,2, 2) Śląsk w czasie 55,4.

Jak widać z powyższych wyników, triumfowała znowu Walasiewiczówna. Osiągnięte przez naszą najlepszą lekkoatletkę rezultaty wskazują dobitnie na dobrą formę, w jakiej się obecnie znajduje

W konkurencjach męskich z powodu braku zapowiedzianych zawodników zamiejscowych, rozegrano kilka konkurencji w obsadzie lokalnej. — Wyniki słabe.

Wolne posady

POTRZEBNY czeladnik krakowski i uczeń do firmy St. Gajda, św. Tomusza 9. 915

MIERNICZY do prac polowych potrzebny. Oferty: Echo Krakowa, „Nr 921”.

Posad poszukują

KUCHARKA-gospościa z poleceniami, poszukuje pracy od zaraz lub od 1 października. Łaskawe zgłoszenia do Echa Krakowa, pod: „Nr. 896”.

Sprzedaz

SPRZEDAM włóczkę (czysta wełna), różne kolory. Oferty: Echo Krakowa pod „Czysta wełna”.

Lokale

ODSTAPIĘ 1 pokój z kuchnią w Podgórzu, obok miasta, za zwrotem kosztów remontu. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 893”.

POSZUKUJĘ mieszkania 2-3 pokojowego z komfortem, w śródmieściu, pośrednictwo wynagrodzić. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 903”.

Zguby-kradzieże

PROSZĘ uczciwego znalazcę o łaskawy zwrot zagubionej karty rejestr. nr 2554 komitet żyd. na nazwisko Rena Bogen, ul. św. Sebastiana 10, m. 2. 919

Poszukiwanie się wzajemnie

FURNER Marii, mieszkającej podczas okupacji na Bonerowskiej 12, poszukuje córka Stanisława Furner. Wiadomości kierować: Starowiślna 66, m. 6. 918

Towarzyskie

KOBIETA, wiek średni, poznana mężczyzną do lat 50, klasy pracującej, cel matrymonialny. Zgłoszenia: Echo Krakowa, — pod: „Sympatyczna”, 917

KRAWCOWA samodzielna, wartościowa, lat 35, przystojna, zgrabna, własne mieszkanie, szuka towarzysza życia o podobnych walorach. Cel matrymonialny. — Zgłoszeniach: Echo Krakowa „Nr. 35”. 912

WDOWIE niezamężna z małym dzieckiem poznana. Zgłoszenia: Echo Krakowa, pod: „Los”, 920

PANNA lat 28, przystojna, miła, kulturalna, wykształcona, dawnych zasad, muzykalna, na stałej posadzie państwowej, pozna pana o wysokiej kulturze, wykształconego, do lat 40, który byłby przyjaźnielcem, mężem. Kraków, Podzamcze 20/3, pod: „Subtelna”. 916

STORA z pań chce mieć dobrego męża, niech napisze do kawalera. lat 32, bruneta, wzrostu średniego. Zgłoszenia: Echo Krakowa, „Nr. 901”.

Uwaga!
W sobotę dn. 21 IX w reprezentacyjnej sali Kawiarni „CYGANERIA”, Kraków, ul. Szpitalna 38 odbędzie się I-sza jesienna, całonocna **ZABAWA TANECZNA** z pełnym programem artystycznym, Część dochodu przeznaczona na odbudowę Warszawy Do tańca gra zespół A. Tomaszewskiego Wstęp wolny, A więc w sobotę wszyscy do Cyganerii

nym tym słowem był — homoseksualizm. Fima Psiuk była, bez wątpienia, kulturalną panną.

Ożywiona rozmowa przeciągnęła się długo w noc.

*
O dziesiątej rano wielki kombinator znalazł się na Warszawskiej ulicy. Przed nim biegł znany już nam andrus. Wskazał Ostapowi dom.

— Nie izesz?
— Czyżbym śmiał?... O tu, z frontu.

Bender wypłacił chłopakowi uczciwie zapracowanego rubla.

— Mało, mało — targował się chłopak, następując dorozkarzy.
— Figę dostaniesz. Zgłoś się po nią do Puszkina, Zmykaj, fałtu.

Ostap zapukał do drzwi, nie zastanawiając się zupełnie nad tym, pod jakim pretekstem tam wejdzie. Przy rozmowach z kobietkami liczył przede wszystkim na natchnienie.

— Oho? — rozległo się pytanie za drzwiami.
— Za interesem — odrzekł Ostap.

Otworzone. Ostap wszedł do pokoju, w którym dobrze czuć się mogło jedynie stworzenie o ptasim mózgu. Na ścianie wisiały widokówki, lalczki i tambowskie gobeliny. Na tym pszym łą, od którego bolały po prostu oczy, trudno było dojrzeć malenką panią domu. Miała na sobie szlafroczek, przerbiony z biuzy Ernesta Pawłowicza i oblamowany zagadkowym futrem.

Ostap z punktu zorientował się, jak należy zachować się w tak wytwornym towarzystwie. Przyknuł oczy i z lekka cofnął się.

— Przesłizne futro! — zawołał.

— Zarły! — rzekła łaskawie Lalusia. — To są amerykańskie opsy.

— Niemożliwe. Nabrali panią. Dali znacznie lepsze futro. To są szanghajske ryste. Tak, taki Poznań po odcieniu. Widi pani, jak futro to mieni się w słońcu!... Szmaragd, prawdziwy szmaragd!

Lalusia sama pofarbowała amerykańskie opsy na zielono

i dlatego pochwały wczesnego gościa były tak miłe dla jej ucha.

Nie pozwalając pani domu opamiętać się, wyładowała wielki kombinator wszystkich, co kiedykolwiek w życiu słyszał o futrach. Następnie potoczyła się rozmowa o jedwabiach i Ostap przyrzekł uroczej Lalusi, że ofiaruje jej kilikaset konów jedwabnika, podarowanych mu przez prezesa Cika Uzbekistanu.

— Czego sobie chłopczyzna życzy? — spytała Lalusia paru chwilach znajomości.

— Dziwi panią niewątpliwie tak wczesna wizyta nieznanomego mężczyzny?

— Ho-ho.

— Przyszędłem do pani w pewnej delikatnej materii.

— Zarły!

— Była pani wczoraj na licytacji i zrobiła na mnie kolosalne wrażenie.

— Bezcelność!

— Na miłość boską! Prawie bezcelności tak czarującej kobiecie byłoby rzeczą nieludzką.

— Niesamowite!

Rozmowa toczyła się nadal w taki, dający chwilami bajeczne efekty, sposób. Lecz komplementy Ostapa stawały się coraz krótsze i mniej treściwe. Sposrzedł, że w pokoju brak drugiego krzesła. Trzeba było szukać śladu. Przeglądając piana kwiecistym wschodnim schlebaniem, dowiedział się Ostap o przebiegu poprzedniego wieczoru w życiu Lalusi.

„A to heca! — pomyślał — krzesła rozłazą się jak karaluchy”.

— Dziewczę kochane — rzekł Ostap niespodzianie — sprzedaj mi to krzesło. Bardzo mi się podoba. Jedynie pani, dzięki właściwej kobieciom subtelności, mogła wybrać tak artystyczny sprzeł. Sprzedaj, królowo, dam ci za nie siedem rubli.

— To beczelność, chłopczyno — rzekła przebiegle Lalusia.

— Ho-ho! — kombinował Ostap.

„Trzeba z nią spekulować na zamianę” — postanowił.

— Czy wie pani, że w Europie i w znakomitszych domach

Mister Szczukin, marzący od dawna o nabyciu nowego rajsbretu, z lekka zasepił się...

Suknia, oblamowana psem, była pierwszą dotkliwą zniewagą dla zadzierającej nosa Amerykanki. Wkrótce na dumną miliarderkę spadły jedna za drugą trzy zniewagi. Lalusia nabyła u kuśnierza Fimoczki Psiuk szenszyłową etolę (rosyjski szarak zabity w Tulskiej gubernii), sprawiła sobie popielaty kapelusik z argentyńskiego pilśnia i nową marynarkę męża przerobiła na modną damską kamizelkę. Miliarderka straciła grunt pod nogami, lecz ocalił ją najwidoczniej czuły jej ojczulek — Vanderbildt.

Kolejny numer żurnalu mód zawierał cztery podobizny przeklętej rywalki: 1) w srebrnym lisie, 2) z brylantową gwiazdą na czole, 3) w stroju pilota — wysokie lakierki, cieniutka zielona kurtka i rękawiczki, których mankieciki były inkrostowane szmaragdami średniej wielkości, oraz 4) w sukni balowej — kaskady klejnotów i troszeczkę jedwabiu.

Lalusia zarządziła mobilizację. Szczukin zaciągnął pożyczki rubli. Nowy potężny wysiłek podminował gospodarstwo. Trzeba było walczyć na wszystkich frontach. Niedawno nadeszły fotografie miss w nowym jej zamku na Florydzie. Wobec tego i Lalusia musiała sobie sprawić nowe meble. Kupiła na licytacji dwa wyścielane krzesła. Bez pozwolenia męża wzięła Lalusia pieniądze z sum, przeznaczonych na gospodarstwo. Do piętnastego było jeszcze dziesięć dni i cztery ruble.

Lalusia przywiozła te krzesła z szykiem na Warsonofiewską ulicę. Męża nie było w domu. Zresztą wkrótce nadszedł, niosąc pod pachą portfel-walizkę.

— Przyszędł ponury mąż — rzekła dobitnie Lalusia.

Wszystkie słowa wymawiała dobitnie i bardzo rezolutnie.

— Jak się masz, Helenko, a to co? Skąd się wzięły te krzesła?

— Ho-ho!

— Nie, doprawdy?

— Pych-cha!

— Tak. Krzesła są ładne.

— Wspania-ła!

— Czy je kto podarował?

Wysiadłszy przy Krasnych Wrotach, odszukał dom, wskazany przez Ostapę i zaczął dokoła niego krążyć. Nie mógł się zdecydować na to, by wejść. Był to stary, brudny moskiewski hotel, przekształcony na dom mieszkalny, zajęty, jak wnioskować można było z odrapanych ścian, przez zalegających podstępnie z komornem lokatorów.

Hipolit Matwiejewicz stał długo naprzeciw bramy, podchodził do niej, nauczył się na pamięć wywieszzonego na bramie ogłoszenia z pogroźkami pod adresem niepoprawnych lokatorów i nic mądrego nie wymyśliwszy, wszedł na drugie piętro. Z korytarza prowadzącego drzwi do poszczególnych pokoiów. Powoli, jak gdyby podchodził do tablicy, by dowieść niezbyt dobrze wykutego twierdzenia, zbliżył się Hipolit Matwiejewicz do pokoju Nr. 41. Na drzwiach zwiisał na jednej już tylko pluskiewce bilet wizytowy koloru brudnawego kołnierzyka:

„Awessałom Władimirowicz Iznurenkow”.

Kompletnie zmieszany, zapomniał Hipolit Matwiejewicz o tym, że należy zapukać, otworzył drzwi, zrobił trzy lunatyczne kroki i znalazł się na środku pokoju.

— Przepraszam — rzekł zduszonym głosem — czy mógłbym się zobaczyć z towarzyszem Iznurenkowem?

Awessałom Władimirowicz nie odpowiadał. Worobianinow podniósł głowę i wówczas dopiero spostrzegł, że w pokoju nikogo nie było.

Z zewnętrznego wyglądu pokoju nie można było w żaden sposób wnioskować o upodobaniach gospodarza. Jasne było jedynie to, że jest kawalerem i nie ma służącej. Na oknie leżał paperek z ogryzkami kiełbasy. Tapczan pod ścianą zarzucony był gazetami. Na maleńkiej półeczce stało parę zakurzonych książek. Ze ścian spoglądały barwne fotografie kotów, kotków i koteczek. Na środku pokoju tuż obok przewróconych trzewików stało orzechowe krzesło. Wszystkie meble, nie wyłączając krzesła, pochodzącego ze starogrodzkiej willi, opatrzone były czerwonymi pieczęciami.

Lecz Hipolit Matwiejewicz nie zwrócił na to uwagi. Z punktu zapomniał o kodeksie karnym i radach Ostapę i — jednym susem znalazł się obok krzesła.

Gazety na tapczanie poruszyły się. Hipolit Matwiejewicz złął się. Gazety zaczęły się posuwać i spadły na podłogę. Jak

— Meble podzielimy na równe części...

— Niesamowicie!

— Będziesz otrzymywała miesięcznie sto rubli. Nawet sto dwadzieścia. Pokój zatrzymasz dla siebie. Ułoż sobie życie, jak ci się podoba, ja już tak dłużej nie wytrzymam...

— Wspaniale — rzekła pogardliwie Lalusia.

— Pzenoszę się do Iwana Aleksiejewicza.

— Oho!

— Wyjechał na wieś i całe swe mieszkanie oddał do mojej dyspozycji. Dał mi klucz... Brak tam tylko mebli.

— Pych-chai!

Po pięciu minutach wrócił Ernest Pawłowicz w towarzystwie dozorcy domu.

— No, szafy nie zabiorę z sobą, jest tobie bardziej potrzebna, lecz biurko, uważasz... I jedno krzesło zechce pan Ernest Pawłowicz związać swoje manatki w duży tobot, zamągi buty w gazetę i skierował kroki ku drzwiom.

— Cate piecy masz ubielone — rzekła Lalusia głosem, przypominającym gramofon.

— Do widzenia, Heleno.

Spodziewał się, że żona przynajmniej teraz wstrzyma się od rucania zwykłych metalicznych słówek. Lalusia również poczuła całą powagę chwili. W skupieniu ducha zaczęła szukać słów odpowiednich w chwili rozstania się. Szybko znalazła je.

— Pojedziesz taksowką? Pych-chai!

Inżynier, jak lawina stoczył się ze schodów.

Wieczór spędziła Lalusia z Finą Psuk. Omawiały niezwyczajne zdarzenia, mogące zaważyć na szalach gospodarki światowej.

— Zanosi się na to, że będą nosić długie i szerokie — mówiła Finna, wtulając głowę w ramiona.

— Ponure!

I Lalusia spojrzata z szacunkiem na Finę Psuk. Mademoiselle Psuk miała opinię kulturalnej panny — słownik jej liczył około stu osiemdziesięciu słów. Nadto znała jedno takie słówko, które Lalusi nie mogło by się nawet przysnić. Nadzwyczaj-

— Żarty!

— Tyle już razy prosiłem ciebie, byś nie nazywała mnie chłopczyną!

— Jesteś grubym i ładnym chłopczyną.

— Mamy odmienne usposobienia. Ja...

— Patrzajcie!

— Musimy rozejść się.

— Ho-ho — odrzekła Lalusia, siadając na nowym krześle.

— Słuchaj — rzekł wreszcie — tak dłużej być nie może.

Ernest Pawłowicz umilkł.

— Niesamowicie!

ich nie potrafię...

— Łapówek nie biorę. Pieniądzy nie kradnę i podrabiać ich nie potrafię...

— Ponure!

— Nie, raz wreszcie pomówmy poważnie. Dostaję dwieście rubli miesięcznie.

— Nie, raz wreszcie pomówmy poważnie. Dostaję dwieście rubli miesięcznie.

— Obejdzie się bez morałów!

— Tak, tak. Żyjesz nad stan...

— Żarty!

— Doprawdy to niesłychane! Żyjesz nad stan!

— Patrzajcie!...

— mieli co do ust włożyć!

— Czyż można tak postępować?! Przecież nie będziemy mieli co do ust włożyć!

— Ernestula! To bezczelność!

— Jakto? Kupiłaś je? Za jakie pieniądze? Za gospodarskie? Milion razy już ci mówiłem...

— Oho!

— Żarty!

— Nie przekonasz mnie! Ta sprzeczka...

— Pobię cię jak dziecko.

— Nie, to staje się nieznośne. Twoje argumenty nie mogą powstrzymać mnie od kroku, który zmuszony jestem zrobić. Zaraz idę po wózek.

— Żarty!

Awessalom Władimirowicz Iznurenkow.

W życiu naszym ateryzystów zaczęły się gorączkowe okresy. Ostap dowodził, że należy kuć krzesła, póki są gorące. Hipolit Matwiejewiczow darował Ostap jego przewiny, od czasu do czasu jednak znęcał się nad nim:

— Diabli wiedzą, po co się pan mnie uczeplił? Prawdę mówiąc, jest mi pan wcale a wcale niepotrzebny. Najlepiej będzie, gdy pojedzie pan sobie do domu, do Z. A. G. S-u. Um-ryki tam na pana czekają, noworodki. Mój pan litość nad niemowlętami. Jedz sobie.

Lecz w głębi duszy przywiązał się wielki kombinator do wykolejonego marszałka. "Bez niego życie jest znacznie mniej

ROZDZIAŁ DZIEWIĘTNASTY.

Lalusia zamieniła się cała w słuch.

— Tak się akurat składa, że znajomy dyplomata przyjechał z Wiednia i przywiozł mi w prezencie, ładne cacko.

— To musi być wspaniałe — zainteresowała się Lalusia.

— Oho! Ho-ho! Może się zamienimy? Pani da mi krzesło, a ja dam pani sitko. Zgodą?

Mówiąc to, wyjął Ostap z kieszeni małeńkie pozłacane sitko.

W sitku odbijało się słońce. Po sutficie skakały jasne plamy. Nieoczekiwanie rozświetlił się ciemny kąt pokoju. Przedmiot ten wywarł na Lalusi niezapomniane wrażenie. Tak samo dziła stara puszka od konserw na ludzercę z plemienia Mumbo-Jumbo. W takich razach ludzercy wieszczą ze wszystkich sił, Lalusia natomiast cichutko jęknęła:

— Ho-ho!

Ostap, nie pozwalając Lalusi opamiętać się, położył sitko na stole, zabrał krzesło i, dowiedziawszy się od uroczej kobiety, gdzie zamieszkał jej mąż, pozeгнаł ją z galanterią.

zabawne" — rozmyślał Ostap. I spoglądał wesoło na Worobianinowa, który na głowie miał już srebrne kępki.

Inicjatywie Hipolita Matwiejewicza pozostawiono szerokie pole. Gdy tylko cichy Iwanopulo wychodził z pokoju, zaczynał Bender wbijać w głowę swego współnika najkrótsze drogi, wiodące do znalezienia skarbów.

— Działać odważnie. Nigdy o nic nie pytać. Jak najwięcej cynizmu. Ludzie to lubią. Niczego nie załatwiać przez trzecie osoby. Nie ma już durniów. Nikt nie będzie dla pana wyciągał brylantów z cudzej kieszeni. Ale kryminału unikać. Winniśmy szanować kodeks.

Mimo wszystko, poszukiwania szły nieświetnie. Przeszkadzała kodeks i mnóstwo burżuazyjnych przeżytków, którym hołdowali mieszkańcy stolicy. Nie znosili, na przykład, nocnych wizyt przez okno. Z konieczności trzeba było postępować legalnie.

W pokoju studenta Iwanopulo, w dniu wizyty Ostapa u Lalusi Szczukinej znalazł się mebel. Było to krzesło, uzyskane za cenę sitka do herbaty — trzecia z kolei zdobycz wypraw. Dawno już minęły te czasy, gdy polowanie na brylanty wywoływało w obu spółnikach emocję, gdy pazurami szarpali krzesła i gryzli sprężyny.

— Jeśli nawet w krzesłach nic nie ma — powiadał Ostap — można uważać, że zarobiliśmy przynajmniej dziesięć tysięcy. Każde zbadane krzesło zwiększa nasze szanse. Cóż z tego, że w krzesle tej damulki nic nie znaleźliśmy? To jeszcze nie racja, by je niszczyć. Niech Iwanopulo umebluje się. Nam też będzie przyjemniej.

Tego samego dnia wyfrunęli spółnicy z różowego domku i rozdzieli się w różne strony. Hipolitowi Matwiejewiczowi przydzielono hałaśliwego jegomościa z Sadowo-Spasskiej ulicy, dano mu na wydatki 25 rubli. Kazano nie wstępować do knajp i bez krzesła nie wracać. Męża Lalusi zostawił Wielki Kombinator dla siebie.

*
Trzęsąc się na obitej skórze ławeczce i podskakując aż pod sam sufit, myślał Worobianinow o tym, w jaki sposób można by dowiedzieć się nazwiska hałaśliwego jegomościa, pod jakim pretekstem wejść do niego, co powiedzieć na przywitanie i jak się wziąć do rzeczy.

Co, gdzie i kiedy

TEATRY

Miejski Im. J. Słowackiego — godz. 19: „Cień” — sztuka Daria Nicodemięgo, przekł. Z. Jachimieckiej.
Kameralny TUR-u (sw. Jana 5) — godz. 19: „Codziennie o 5-tej” — komedia Hennequina i Vebera, z T. Wesołowskim.
Grotoska (ul. Skarbowa 2) — godz. 19: „Kraina Uśmiechu” — operetka Fr. Lehara.

KINA

od czwartku 19. 9. 1946.
Warszawa „Zajazd na Rozdrożu”
Wesołość „Człowiek, który żył dwa razy”
Apollo „Ukochany”
Sztuka „Ukochany”
Scala „Nasz Okręt”
Wanda „Nasz Okręt”
Świt „Moi rodzice rozwodzą się”
Uciecha „Kochaj tylko mnie”
Gdańsk „Szary ląd”
Początek programów: Scala: godz. 15, 17, 19; Uciecha: Apollo 16, 18, 20; pozostałe kina: 15.30, 17.30, 19.30
Kinoatr. Filmu Oświatowego: 1) Bursztyn, 2) Świat dzikich ptaków (cz. I i II), 3) Życie dzieci murzyńskich, 4) Wilk i 7 kozłat (komedia). Początek przedstawień o godz. 17 i 19-tej. Cena biletów 10 zł., dla dzieci 5 zł.

RADIO

Na dzień 21 września 1946 r. (sobota)
Godz. 6.00: Sygnał czasu, 6.05: Dziennik poranny, 6.20: Odczytanie programu, 6.25: Gimnastyka, 6.35: Muzyka, 6.57: Sygnał czasu, 7.00: Muzyka poranna z płyt, 7.30: Powtórzenie wiadomości dziennika, 7.35: Koncert żywych, 8.20: Informacje, 8.30: Przerwa, 11.30: Kronika, 11.40: Utwory skrypcowe, 11.57: Sygnał czasu i hejnał, 12.05: Dziennik południowy, 12.35: Pieśni starowłoskie, 12.55: „5 minut poezji”, 13.00: „Na Ziemiach Odzyskanych”, 13.15: Z życia narodów słowiańskich, 13.30: Koncert Małej Orkiestry P. R. 14.00: „Słowik” — słuchowisko dla dzieci, 14.30: Reportaż, 14.50: Chwila muzyki, 15.00: Odczyt pt. „Wśród nieszczęśliwych”, 15.15: Lekkie piosenki, 15.35: Muzyka rozrywkowa, 15.48: Odczyt P.K.O., 16.00: Dziennik populudniowy, 16.30: „Król walca”, 16.55: Audycja poetycka, 17.10: Muzyka taneczna, 17.50: Odbudowujemy Warszawę, 17.55: Audycja wojskowa, 18.10: Reportaż dźwiękowy z hut, 18.25: Wędrowka z mikrofonem, 18.35: „Dni radiowo Wrocławia i Ziemi Odzyskanych”, 20.00: Dziennik wieczorny, 20.30: Pieśni polskie, 20.45: Słuchowisko pt. „Wielan”, 21.10: Muzyka, 21.45: Rozmaitości, 21.55: Odczytanie programu, 22.00: „Sonety Krymskie”, 22.15: Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. 23.00: Ostatnie wiadomości dziennika, 23.20: Program, 23.30: Hymn.

KOMUNIKATY

SPÓŁDZIELCA HURTOWNIA FRYZJERÓW — KRAKÓW. UL. SEAWKOWSKA 13 zawiadamia, że w dniu 22 bm. odbędzie się w lokalu Hurtowni uroczyste otwarcie i poświęcenie Spółdzielni oraz nadzwyczajne zebranie z następującym porządkiem dziennym:
a) zwołanie, b) sprawozdanie z dotychczasowej działalności Spółdzielni, c) uchwalenie budżetu, d) oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, e) zastąpienie do Centrali Handlowej w Warszawie, f) uzupełnienie członków Rady Nadzorczej, g) wolne wnioski.
O godzinie 12-tej odbędzie się uroczyste otwarcie Spółdzielni. Na powyższe uroczystości Rada Nadzorcza zaprasza wszystkich Członków Spółdzielni.
WYSTAWA WSPÓŁCZESNEJ GRAFIKI POLSKIEJ. Od 23 września 1946 r. otwarta będzie w Bibliotece Jagiellońskiej (III piętro, sala Nr. 12) Wystawa współczesnej grafiki polskiej. Pokaz ten, planowany jeszcze na wrzesień 1939 r. będzie wyrazem wdzięczności dla polskich artystów grafików, którzy hojną ręką złożyli swe prace w darze na rzecz Gabinetu Rycin Biblioteki Jagiellońskiej, a zarazem będzie hołdem oddanym pamięci artystów pomordowanych przez Niemców lub zmarłych w czasie wojny.
„KANDIDA” ZNOWU NA SCENIE. Dziś t. j. w pięknie wznawia Teatr Miejski sztukę G. B. Shawa „Kandide”, w której główne role kreują Zofia Jaroszeńska i W. Nowakowski. Obsadę uzupełniają J. Kalliszewski, M. Bednarska, B. Stodulski i K. Podgórski.
„GRZECHY STANISŁAWA MIKOŁAJCZYKA.” Dnia 22 bm. o godz. 11-tej w sali odczytowej w budynku Polskiej Partii Robotniczej, Rynek Główny 25, wygłosi odczyt ob. Józef Sieradzki pt. „Grzechy Stanisława Mikołajczyka”. Wstęp wolny.
ZAPISY DO PAŃSTWOWEJ WYŻSZEJ SZKOŁY PEDAGOGICZNEJ W GDAŃSKU-OLIWIE, ul. Polanki 130 zostały przedłożone do 28 września br.
W podaniu należy zaznaczyć wydział obrany (humanistyczny lub geograficzno-przyrodniczy lub matematyczno-fizyczny), oraz nadmienić, czy student(ka) reflektuje na internat.
Do podania należy załączyć życiorys, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia liceum lub szkoły równorzędnej lub zaświadczenie Komisji Weryfikacyjno-Kwalifikacyjnej uprawniające do studiów na pierwszym roku, oraz cztery fotografie (dwie do Karty Wybrzeża).

Nakaz chwili

Musimy poprzeć PCK!

KRAKÓW. Znak Czerwonego Krzyża, jest dzisiaj godłem, które szanują wszystkie narody świata.
Wszyscy dobrze wiedzą, że Międzynarodowa Instytucja Czerwonego Krzyża niesie pomoc wszystkim potrzebującym tej pomocy, tak w czasie wojny jak w czasie pokoju. Ale nie wszyscy sobie zdają sprawę, że akcja pomocy Czerwonego Krzyża obejmująca (choćby u nas w Polsce) setki tysięcy ludzi pociągą za sobą olbrzymie koszty oraz wydatki i że władze Czerwonego Krzyża walczą ciągle z olbrzymimi trudnościami finansowymi. W bieżącym roku, w samym tylko okręgu krakowskim, PCK udzieliło świadczeń, za kwotę przeszło 40 mil. zł.
Podgórskie powiaty nawiedzona gradobiciem otrzymały 12 tys. puszek mleka kondensowanego, oraz ponad 20 tys. kg innych towarów.
Niestety zdarzają się wypadki, że ten czy inny powiat potrzebuje pomocy i że w magazynach PCK leży odzież, bielizna, żywność nadsyłana przez amerykański Czerwony Krzyż, czy z innych krajów których ludność choruje z powodu by pomocy zniszczonej Polsce, a nie ma funduszy na środki transportu do miejscowości, które tej pomocy potrzebują. Obecnie krakowski PCK stoi przed okresem zimowym w którym będzie musiał rozwinąć jak największą aktywność.
Do biur PCK przychodzić będą tysiące ludzi

JAK WYGLĄDAJĄ WARUNKI MIESZKANIOWE W KRAKOWIE

8 pokoi dla adwokata — czy jeden pokój dla pracującego robotnika?

Ob. Jan Kural zajmował do 1943 r. mieszkanie przy ulicy Kotlarskiej 4, skąd został przez t. zw. „Wohnungsamt” usunięty. Nie mając innego wyboru przeniósł się do mieszkania swej narzeczonej znajdującej się przy ul. Celnej nr. 1, w dzielnicy Podgórze. Ob. Kural od chwili ustąpienia okupanta z Krakowa, pacuje na pocie, nie jest zabrawniłtem, jednym z tych, którzy uprawiają dolarowe interesy, ale jest członkiem milionowej armii ludzi pracy. Właścicielem kamienicy przy ul. Celnej jest adwokat Stuhr, znany jeszcze z przed wojny ze swych wystąpień w „Narodowym Stronnictwie”, które podziwowało się palką i kasztorem, a którego tradycje rozwinięli kuzyni wspomnianego członka pałecy, członkowie SS. Właściciel kamienicy, w którego posiadaniu znajduje się zresztą 7-pokojowe mieszkanie, z takich czy owych względów chciał jeszcze zdobyć pokój zajmowany przez Kurala i jego narzeczoną, wnosząc przeciwko tej ostatniej skargę o eksmisję. W międzyczasie ob. Kural złożył formalny wniosek, o oficjalne przyznanie mu zajmowanego mieszkania i mieszkanie zostało mu przyznane przez Wydział Kwaternikowy Zarządu Miejskiego pismem pod liczbą 9769/46/MVI/1085.
Mając wspomniane pismo Kural chciał zamel-

ować się przy ul. Celnej, jednakowoż właściciel dr. Stuhr odmówił podpisania karty meldunkowej. Wówczas Kural udał się do Urzędu Ewidencji Ruchu Ludności przy ul. Zielonej chcąc wymeldować się z ul. Dębowskiego 8, (gdzie był dotąd prowizorycznie zameldowany), lecz i tego nie udało mu się uzyskać, ze względu na to, że formalności trwałyby ok. 2 miesięcy, przez który czas nie miałby prawa korzystania z kart żywnościowych. W między czasie do mieszkania przy ul. Celnej, gdzie jako główny lokator figuruje narzeczoną Kurala ob. Setkiewicz przybył z wyrokiem sądowym komornik IV Oddziału Zimowski i mimo przedstawionego sobie prawomocnego orzeczenia wystawionego przez Urząd Kwaternikowy, w którym najwyraźniej stwierdzonym jest, że mieszkanie to jest przydzielone ob. Kuraleowi, chciał się jego narzeczoną wyrzucić, a wobec odmowy z jego strony, zawołał milicję, która stawiającego opór Kurala osadziła w areszcie na przeciąg 3-dni, a mieszkanie opeczowała. Na interwencję Związku Zawodowego Pracowników Pocztowych, Kural został zwolniony z aresztu, lecz mimo interwencji Komendanta Wojewódzkiego M. O., do którego zwrócił się Związek Zawodowy i co spowodowało usunięcie przez milicjantów pieczęci, ob-

komornik nabożył powtórnie swoje.
W tym okresie kiedy Kural siedział w areszcie, nadeszło dla niego pismo z Komisji Lokalowej, które nie zostało mu doręczone, gdyż kamienicznik oświadczył, że adresat nie jest w kamienicy znany. Ob. Kural dalej nie ma mieszkania, sypia w swym biurze na stole, a panu mecenasowi przydzielono — osmy pokój, choć mieszkanie zajmuje oficjalnie 4 osoby (zameldowanych jest dużo).
Mimo wszystko, ob. Stuhr jest ostrożny, bo chcąc mieć w swoim mieszkaniu jaknajwięcej zameldowanych osób, wszedł w porozumienie z właścicielem mieszczącej się w jego domu restauracji ob. Gziesiakiem, który pod groźbą usunięcia z pracy, zmusza do fikcyjnego zameldowania się w pokoju odebranym Kuraleowi, swoje kelnerki.
Jedyną nadzieją ob. Kurala jest, że Kontrolne Brygady Mieszkańców, w których skład wchodzi przedstawiciele świata pracy, dojdą z kolei na ul. Celną i narzeczenie będzie mógł mieszkać w tak dawno przyznanym mu mieszkaniu, a kamienicznik zostanie odpowiednio pouczony, że dla własnej prywaty nie wolno krzywdzić ludzi pracy.

Młodzieży polska!

Koleżanki i Koledzy!

Przez cały nasz kraj przechodzi fala protestu i oburzenia w odpowiedzi na stanowisko sekretarza stanu USA p. Byrnese, w sprawie naszych granic zachodnich.

Pan Byrnese w trosce o przyszły rozwój gospodarczy Niemiec, kwestionuje nasze granice na Odrze i Nysie, kwestionuje prawo posiadania przez nas bogatych terenów Dolnego Śląska i Zachodniego Pomorza.

Koleżanki i Koledzy! Prawo do tych ziem okupiliśmy krwią, przelaną na wszystkich frontach. O honor Narodu Polskiego i o jego prawo do istnienia walczyli polscy żołnierze pod Lenino, Monte Cassino, Tobrukiem i Berlinem. Nasi lotnicy ginęli w obronie Londynu. Walczył cały naród ginąc w hitlerowskich obozach. Ziemię zachodnie odwieczne polskie ziemie, są podstawą rozwoju gospodarczego Państwa Polskiego, a tym samym są podstawą jego faktycznego istnienia.

Bogactwa Dolnego Śląska i Pomorza Zachodniego, pozwalają Polsce na szybką odbudowę zniszczeń wojennych, zadanych nam właśnie przez Niemców. Pozwalają na odbudowę szkolnictwa i fabryk, co jest związane z najwyższymi interesami młodzieży.

Na ziemiach kwestionowanych przez p. Byrnese mieszkają miliony Polaków. Uczą się tysiące młodzieży. Wiele wysiłku i trudu włożono w zagospodarowanie tych ziem. Miliony przesiedlonych rodzin polskich chłopów i robotników w ciężkiej, pionierskiej pracy odbudowuje i przywraca polskości tym ziemiom.

I dlatego my wszyscy, cała młodzież polska ze wsi i miast, fabryk i uniwersytetów, przeciwstawiamy się z całą stanowczością tendencji budowania silnych Niemiec, przez oddanie terenów, które są podstawą istnienia naszego kraju, naszym niedawnym

katom. My bardziej odczuliśmy konsekwencję potęgi niemieckiej, niż ci, którzy dziś potrafią występować w jej obronie i dlatego mamy prawo obwisać się jej i przeciwko niej protestować.

Nie chcemy po raz wtóry przeżywać klęsk, które zadał nam terror teutoński. Żołdak niemiecki nie śmie mieć więcej wstępu na terytoria polskie.

Uważamy, że stanowisko p. Byrnese jest najwięcej niedwzięnością w stosunku do Polaków, którzy walcząc o swoją wolność przyczynili się w wielkim stopniu do zwycięstwa mocarstw zachodnich.

Jesteśmy gotowi bronić ze wszystkich sił naszych najżywniejszych interesów!

Koleżanki i Koledzy! Wyrazem tej naszej gotowości niech będzie zacieśnienie jedności młodzieży w odbudowie naszego kraju. Tak, jak potrafiliśmy stworzyć jedność młodzieży w walce o wyzwolenie spod okupacji hitlerowskiej, tak teraz stworzymy nierozdzielną jedność w walce o lepsze jutro naszego kraju.

Naród polski w obliczu niebezpieczeństwa zawsze potrafił zjednoczyć się. W decydujących momentach zanikały różnice poglądów i przekonań, a na czoło wysuwało się najwyższe dobro, dobro Ojczyzny.

Jedność całej młodzieży, jedność całego narodu, pomoże Rządowi Jedności Narodowej do odparcia wszelkich wrogich ataków na naszą państwowość.

GRANICĄ NASZĄ NA WIEKI — ODRA I NYSAAAA!

- Wojewódzki Komitet Organizacji Młodzieży TUR
- Komenda Chorągwi Harcerek i Harcerzy
- Wojewódzki Związek Młodzieży Wiejskiej „Wici”
- Wojewódzki Zarząd Związku Walki Młodych
- Wojewódzki Zarząd Związku Młodzieży Demokratycznej

Nowy rektor Akademii Handlowej

KRAKÓW (PAP). Prof. dr Zygmunt Sarna, nowy rektor Akademii Handlowej objął urządowanie.

Otwarcie ośrodka geografii gospodarczej

KRAKÓW (k). Kuratorium Okr. Szk. Krak. reaktywowało Ośrodek metodyczno-naukowy geografii gospodarczej przy Państw. Liceum Administracyjno-Handlowym w Krakowie ul. Kapucyńska 2. Zasięgiem pracy Ogniska objęte zostały wszystkie szkoły zawodowe w Okręgu Krakowskim. Kierownictwo Ośrodka objął prof. dr R. Mochacki. Ognisko stawia sobie za zadanie realizowanie zarówno celów naukowych jak i dydaktycznych, przy czym jako jedno z naczelnych zagadnień wysuwa poznanie struktury gospodarczej Polski powojennej ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Odzyskanych.

Wynik konkursu na odznakę

KRAKÓW (PAP). W wyniku konkursu na odznakę rzemieślnicza, ogłoszonego przez Związek Cechów Rzemieślniczych, pierwszą nagrodę w wysokości 5.000 zł otrzymał St. Sapiński, student Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych.

Otwarcie kursów AZWM „Życie”

KRAKÓW (SIK). W specjalnie przydzielonym na ten cel budynku, przy Al. Słowackiego 46, odbyło się uroczyste otwarcie Kursów Przygotowawczych do Wyższych Uczelni oraz kursów maturalnych, zorganizowanych przez Akademicki Związek Walki Młodych „Życie”.

Uroczystość rozpoczęła wciągnięciem na maszt sztandaru państwowego, oraz odśpiewaniem Hymnu narodowego i Hymnu ZWM.

Z kolei wygłosili przemówienia kierowniczka kursów, przedstawiciel Komitetu Wojewódzkiego PPR Szydłowski, organizator kursów Żaczek, oraz przedstawiciel kursistów Dąbrowa. Po odśpiewaniu Roty i Międzynarodówki młodzież udała się do sal, gdzie rozpoczęły się wykłady.

Egzaminy dojrzałości dla nauczycieli niekwalifikowanych

KRAKÓW (k). Nauczyciele niekwalifikowani, mający ukończoną 2 klasę liceum ogólnokształcącego lub zawodowego, 2 klasę liceum pedagogicznego, 8 klasę gimnazjum dawnego typu albo ostatni kurs seminarium nauczycielskiego, ale bez egzaminu dojrzałości, mogą być dopuszczeni do egzaminu dojrzałości w zakresie liccum pedagogicznego — po rocznej pracy nauczycielskiej.

Czytelnicy piszą

Czas jeszcze naprawić krzywdę

Ostatnio wydany okólnik Głównego Urzędu Likwidacyjnego w sprawie likwidacji mienia ponemieckiego reguluje między innymi sposób sprzedaży mebli t. zw. ponemieckich. Zanim omówię okólnik należałoby określić co to są meble ponemieckie. Przecież wiadomo wszystkim, że Niemcy do Polski mebli nie przywozili, lecz używali mebli bezprawnie odebrane obywatelom polskim, między innymi aresztowanym za działalność niepodległościową. Meble te po Niemcach przejął T. Z. P. dysponując nimi zanim wrócili zainteresowani właściciele, a więc rozdzielając je przeważnie tym, którzy byli na miejscu i którym Niemcy mebli nie zabrali. Powracający z obozów nie zastali w ogóle swych mieszkań, przy czym przepis ośnośnego dekretu o reprivatyzacji jest w przeważających wypadkach fikcją wobec niemożności znalezienia śladu swej własności. Omawiany okólnik przyznający pierwszeństwo kupna faktycznym użytkownikom bez uwzględnienia uprawnień tych, których własność mienia „ponemieckie” obejmuje, ma charakter zatwierdzenia wyroków niemieckich, co przecież nie jest intencją czynników rządowych.

Dlatego apelujemy w imieniu tych poszkodowanych, by wydano zarządzenia aby T. Z. P. przed przystąpieniem do sprzedaży uwzględnił w pierwszym rzędzie podania b. więźniów politycznych, którzy udowodnią konfiskatę ich mebli przez władze niemieckie, przyznając im przynajmniej najpotrzebniejsze.

Okólnik przewiduje specjalne przywileje dla repatriantów i zdemobilizowanych, a przecież b. więźniów politycznych co najmniej winien być jednakowo traktowany, bo wielu aresztowanych z całymi rodzinami wróciło do kraju w gorszych warunkach materialnych niż repatrianci mogący zabrać swoje osobiste rzeczy, gdyż nie tylko nie znaleźli niczego, ale nadto po ciężkich latach katortgi nadwyreżyli zdrowie. B. więźniowie polityczni winni mieć również te same prawa co zdemobilizowani żołnierze, bo byli również żołnierzami frontu wewnętrznego uznanego w wojnie totalnej za równorzędny z zewnętrznym.

Nie żądamy żadnej darowizny, domagamy się tylko przynajmniej częściowego zwrotu mienia, który nam odebrał okupant, a które jest obecnie w posiadaniu T. Z. P.

Dopiero po uregulowaniu zobowiązań wobec własnych obywateli, którzy przecież zeszali na opiekę ze strony Państwa pozostałym mieniem tj. tych którzy nie wrócili, nadto zdrajców i naprawdę Niemców, może rozporządzać Zarząd Państwowy.

(b. więzień polityczny)

BOGDAN BRZEZIŃSKI

OJCIEC

— Ho, ho! Ojciec Mateusz będzie niespokojny. Wczorajszy wiatr złamał jedną gałąź na środkowym drzewku. Zobaczcie, jak będzie lamentował, że mu... synaczek zachorował!

Grupka robotników zgromadziła się przy wielkim, zajmującym znaczną część ściany, oknie fabryki. Oczy wszystkich skierowane były na jedno z trzech drzewek, zdobiących niewielki trawnik przed fabryką.

— Cała komedia z tym starym! — rzekł zaryzliwy Franek Kudela. — Ubzdurało mu się, że te trzy drzewka, to jego trzej synowie, którzy po wojnie jeszcze nie wrócili... I ani mu wytłumaczyć, że głupstwa pleciesz! Ponazywał ci je: jego Józik, tamtego Staś, a znow tamtego Kazik — i cieżkiem o nich gada. Zaraz, jak ino przyjdzie na robotę, zacznie chlupać, że Staś pewnie chory, bo gałąź złamana!... He he!... Lepiej by swej tokarki pilnował! A tych jego synów pewnikiem dawno zakatrupili, albo z głodu pomarli!... Głupi stary!

I mruknawszy kilka razy: „Cała komedia!” — odszedł Kudela od okna, a za nim i inni rozeszli się do roboty.

Tylko gruby wasal, Wawrzon Knapik, stojąc już przy swej maszynie, rzucił sentencjonalnie: — Nie dziwujcie się, przecie to — ojciec!...

Ojciec Mateusz ruchem rozpaczy złamał rękę. — Chryste w niebie! Stasiu chory! Patrzenie, gałęź złamana — Stasiu chory!

Franek Kudela skrzywił pomarszczoną rękę w złośliwym uśmiechu.

— Ojciec Mateusz! Uważcie ino: kole pierwszego drzewka wielkie bączysko lata — jeszcze wam Józika pokasa!...

Gruchnął śmiech.

Ojciec Mateusz spuścił głowę. Chwilę pasował się z sobą.

Wreszcie zaczął cichutko chlupać.

Nie dlatego, że śmieję się z niego. Nie! Co mu synek jest chory.

Tam głupie ludzie! Ale smutno mu było, że jego w wymyślonej przez siebie wyroczni wierzył niewzruszenie.

Huk, turkot, zgrzyt i rechot maszyn...

Jak na skinięciu różdżki czarodzieja niesforne dźwięki milkną.

Teraz słyhać ludzkie głosy.

Jest sobota. Skończyli pracę i idą do domu, zasnąć dobrze zasłużonego odpoczynku.

Wychodzą, tupiąc, głośno mówiąc i śmiejąc się.

Ojciec Mateusz gruntownie umył zasmolone ręce i twarz i w swym granatowym, robotniczym stroju, z czapką w ręku, stoi przy wielkim oknie fabrycznym, zapatrzony na trzy bogato osypane delikatnym kwieciami drzewka.

W pełni wiosny trzy drzewka nateżyły wszystkie swoje siły, aby jak najwspanialej wyładać.

— Zdrowi... Wszyscy trzej zdrowi! — szepce stary robotnik. — I na pewno im się dobrze powiodzi Józik najmężniej wygląda... Tak, tak, wiadomo — naistarszy i we mnie wdany...

Mateusz Grzaba jest teraz sam w wielkiej hali fabrycznej.

Sam, trwając na cichej, dziwnej rozmowie z nieobecnyymi srami...

— Naśle spostrzegą, że przez szeroko rozwartą bramę wjeżdża na terytorium fabryki ciężarowy samochód, czubiasło naladowany towarem.

Niemal jednocześnie widzi, że wzdłuż bocznej ściany magazynów biegnie wyrostek Felek, chłopak do posyłek.

Uświadamia sobie, że Felek nie widzi nadjeżdżającego pod magazyn samochodu i za chwilę wypadnie z za węgla.

Rozumie, że szofer nie spodziewa się żadnych przeszkód na swej drodze.

I nagle ten szereg niewątpliwych faktów kojarzy się w jego umyśle w jakąś wielką niewytłumaczoną trwogę —

Chłopiec biegnie, już dobiega do narożnika budynku — samochód pedzi z dużą szybkością — twarz starego człowieka za szybą hali maszyn błędnie...

Czuje, że chciałby krzyknąć, przestrzec, ale potworne przecucie zaciska szpony na jego krtań z taką mocą, że brakuje mu tchu. Kroplisty pot wystąpił na czoło starca.

Z błyskawiczną szybkością wypełniały się przewidywania.

Chłopiec wybiegł niemal pod koła auta. Szofer, w obawie przed katastrofą, skreślił gwałtownie w bok i całym impetem wjechał na trawnik!

Wtedy ciszę opustoszałej fabryki rozdarł ludzki krzyk, zaskakując trząsk gałęzi trzech drzewek, gruchotanych przez koła auta.

Połamane drzewka wykopano i usunięto.

Szofera chwalono powszechnie za niezwykłą przytomność umysłu.

Nowych drzewek postanowiono nie szczepić, żeby nie zaważały.

Ojciec Mateusz zaraz po tym wypadku poprosił o zwolnienie i wyjechał aż gdzieś pod Szczecin. Podobno do innej fabryki.

I słuch po nim zaczął.

W jakiś czas potem wasal Wawrzon Knapik, otoczony gromadką przywołanych towarzyszy pracy, czytał na głos z rozłożonej na kolanach gazety:

„Z Westfalii donoszą, że w jednej z tamtejszych kopalń nastąpiła w ubiegłym miesiącu eksplozja gazów, której ofiarą padli trzej bracia, Polacy: Józef, Stanisław i Kazimierz Grzaba”...

Słuchacze milczeli, przejeżdżając do głębi.

A Wawrzon, szarpnąwszy raz i drugi wielkie wąsik, mruknął:

— A widzicie teraz, Kudela, co to znaczy — ojciec?!

Na srebrnym ekranie

4 większe filmy polskie oświatowe obiecują obecnie ekranu kraju. Są to: „Rece dziecka”, film z zakresu psychologii dziecięcej, „Skroplone powietrze”, film o polskich uczonych, Wróblewskim i Olszewskim, którzy pierwszy w świecie dokonali skroplenia powietrza, „Łopuszna”, w którym przedstawione jest piękno naszego krajobrazu i gospodarce znaczenie jednego z zakątków naszej ziemi — wreszcie „Wieliczka” — jej piękno i praca.

Borys Karloff, gra razem z Gary Cooperem w filmie „Niezwyciężony”. Karloff objął w filmie rolę wodza indyjskiego.

Pamiętna „Maria Stuart” Katarzyna Hepburn gra wraz ze Spencerem Tracy w filmie „Bez miłości”.

W radzieckiej strefie okupacyjnej Niemiec czynny jest 1200 kin. Deutsche Film Aktien-gesellschaft nakręca obecnie kilka filmów, m. in. film dla młodzieży „Irgendwo in Berlin”, film cyrkowy „Hop, hop, anfangen”, film o życiu obecnych Niemiec „Freiheit” i t.

W Związku Radzieckim trwają próby nad wyprodukowaniem pierwszego filmu przestrzennego.

JAN LECH

Powieść fantastyczna

LUDZIE PODZIEMIA

15)

Duży stół, również z hebanu, zdobny bardzo lśniącymi złoceniami, sprawiał wrażenie głębinowego potwora, który dostał konwulsji: powyginane dziwacznie nogi świadczyły o wielkiej umiejętności rzeźbiarskiej snycerza, ale i o lichym smaku estetycznym właściciela. Gramofon, stojący na brzegu stołu, wyglądał jak mała morska muszelka, ucepiona do grzbietu kolosalnego wraka. Obok gramofonu leżało kilka gazet.

Mabel usiadła wygodnie i wzięła jedną z gazet do ręki. Zaraz na pierwszej stronie znalazła wydrukowany wielkimi czcionkami napis, który przejął ją bezbrzeżnym zdumieniem:

— **Aresztowanie szatana!** — Poniżej nieco mniejszymi literami jawiły się zdania następujące:

Obłoki atomowe rozbrojone!

Groza wisząca nad ludzkością — zażegnana!

Gazeta wypadła z drżących rąk Mabel. Chwila nieruchomości. Potem dziewczyna pochyliła się, podniosła czasopismo i czytała, oczom własnym nie wierząc:

„Hong Kong, 14 sierpnia 1951.

Agencja prasowa Sin-Orient donosi, że

kilku detektywem, pracującym nad zagadnieniem atomowego pyłu, powiodło się zidentyfikować wynalazcę tego strasznego niszczycielskiego środka. Jest nim znany chemik, profesor Robert Hortsen. Zbrodniarza pojmano i osadzono w silnie strzeżonym więzieniu śledczym.

Oburzenie całej ludzkości zwraca się przeciwko Hortsenowi tym bardziej, że Robert Hortsen, członek wielu towarzystw naukowych, otoczony był aż dotąd czcią powszechną.

Dziewczyna zamyśliła się głęboko; przeczytana przed chwilą wiadomość oznaczała kres tragedii największej, jaką kiedykolwiek przeżywali ludzie na ziemi. Aresztowanie człowieka, nazwanego szatanem, mogło mieć następstwa nieobliczalne: koniec katastrof, koniec akcji ratowniczej, koniec leku i ucieczki w głąb kuli ziemskiej, — a może... może nawet otwarcie wnętrza globu ziemskiego przed przybyłymi z powierzchni, — może ład, spokój i szczęście w całym ludzkim świecie!

Czy to tylko nie złudzenie?

Podniosła numer gazety znów do oczu i czytała:

„Aresztowania dokonał inspektor Mora — obecnie przedmiot uwielbienia tłumów całego świata. Inspektor Mora jest człowie-

„Hej góry,
nasze góry...”

Panorama Tatr widziana z drogi do Morskiego Oka



Dzieci jako artyści filmowi

Dzieci są z reguły świetnymi aktorami filmowymi. Dopiero z biegiem lat tracą jakos swój cudowny talent i muszą zacząć rzetelnie pracować, aby zagrać choćby najmniejszą rolę filmową. Co pewien czas zaznacza się wzmożony „urodzaj” na „gwiazdki dziecięce”. I przychodzi okres, kiedy królestwem ekranu rządzą przeważnie dzieci. A stwierdzić trzeba, że sława młodocianych gwiazdek trwa grubo dłużej, aniżeli... ich młodość. Wśród dziecięcych aktorów bezspornie najgenialniejszym był **Jackie Coogan**, którego do dzisiejszego dnia wspominamy, jako „rozkoszny bobasa” choć przecież jest już dorosłym mężczyzną, — (ożenił się, a może i nawet kilkakrotnie jak to się zdarza często w Ameryce). Coogan jako bohater szeregu filmów jak: „Oliver Twist” oraz „Brzdąc” stworzył wraz z Charlie Chaplinem prawdziwie wielką kreację filmową. Spadkobiercą jego sławy filmowej został **Jack Cooper**, który w filmach „Czemp” i „Skippe” dał kreację godną rzeczywistego wielkiego aktora filmowego. We Francji mały **Robert Lynen** cieszył się olbrzymią popularnością przez długi czas. Doskonały był jego film: „Mały król”. Jednym z najlepszych i najmłodszych artystów był... **6-cio miesięczny** partner Maurycego Chevalier, **Boby Leroy**, budzący mimo niemowlęcego wieku podziw swą „grą”.

Ojczyzna większości gwiazd dziecięcych są Stany Zjednoczone, a królową ekranów amerykańskich została „złotowłosa brzdąc” o roześmianych oczach **Schirley Temple**. Nie można było odmówić tej dziewczynce niezrównanego wdzięku. Filmy z nią były wszystkie rekordy kasowe jej dorosłych koleżanek po fachu. Schirley — tańczyła, śpiewała i śmiała się, a my z nią. Zarabiała doskonale (a raczej jej rodzice). Za swą pracę otrzymywała 6 tys. dolarów tygodniowej gaży. Ale i ten okres minął. Schirley wyrosła z lat dziecięcych, dzisiaj jest dorosłą kobietą i ma męża — skończyła się

jej kariera jako „cudownego dziecka”. Najlepszą jednak ongiś rolę dla dzieci znalazła amerykańska wytwórnia filmowa MG. M., stworzywszy wesoły zespół dziecięcy „Wesoła banda” nagrywający krótkie komedijki. Nawet sławne **pięcioraczki kanadyjskie** wystąpiły w filmie wytwórni Fox pt. „Pięć dziesięcinek z Kanady”. Zdobyły one sobie niemałą sławę... i posag. Obok Schirley największą popularnością w Hollywood cieszyła się nieco starsza **Cora Sue**, zwana powszechnie „baby Garbo”, będąc partnerką Grety.

Bardzo lubianym był też **Dicke Moore**, którego oglądaliśmy jako młodego „Gary Coopera” w filmie „Peter Ibbetson”. Nie mniej sławnym był **Freddie Bartholome**, który wykazał swój wielki talent w filmie „David Cooperfield”, „Anna Karenina” i „Mały król”.

W Polsce widzieliśmy również filmy z dziećmi np. „Legion ulicy” zrealizowany na tle życia gazeciarzy. W filmie tym prawdziwym talentem zabłysnęli **Zosia Mirska**, **Tadzio Fijewski** i **Kazio Rogulski**. Inne filmy to „Jego wielka miłość” (Lala Górska) oraz „Róża”; brały w nich udział dzieci. Nieuniknionym jednak pogromem małych gwiazdeczek staje się wiek. Małi ci artyści, wzrastając, tracą swą sławę i choć nie raz grają w rolach jako dorośli, nigdy nie stwarzają tego czaru, którym podbijał publiczność w swych dziecięcych kreacjach.

B.

46 tysięcy kinoteatrów

W roku 1940 było w ZSRR 28 tys. kinoteatrów. Pięcioletni plan gospodarczy przewiduje powiększenie ilości kin do 46 tys. W ciągu tych 5-ciu lat t. zn. do r. 1950, liczba pracowników zatrudnionych we wszystkich gałęziach kinematografii wzrośnie do 170 tys. ludzi.

kiem skromnym, niechętnie udzielającym wyjaśnień. Wiadomo o nim tyle, że jest kosmopolitą, i że pracował kolejno we wszystkich niemal wielkich stolicach świata...

— Zajmujące, prawda?

Mabel podniosła głowę: przed nią stał człowiek młody, smukły, we fraku i w czarnej masce na twarzy.

— Przepraszam — weszłam tutaj mimowoli — przypadkiem — wyjąknęła zmieszana.

— O, niepotrzebnie się pani usprawiedliwia, — odparł obey tonem bardzo uprzejmym. — Jest nam... to znaczy, chciałem powiedzieć — jest mi bardzo miło. Śmiesz mnie ludzkie zabobony. To dobre dla pospólstwa, wchodzić zawsze tylko drzwiami; ludzie prawdziwie wykwinęli wchodzić niekiedy oknem, prawda?

To, co nastąpiło, było dziełem kilku sekund. Młody człowiek klasnął trzy razy w ręce. Młody otwarły się — weszło kilku ludzi w szarych, zgrzebnych odzieniach. Stali nieruchomo; ale Mabel nie miała czasu przyjrzeć się im dokładniej, gdyż...

— Panno Mabel Kart, — powiedział nieznanomy, kłaniając się bardzo grzecznie. — Sądzę, że pani przyjmie spokojnie wiadomość nieco nieoczekiwaną. Mam zaszczyt oznajmić, że w tej chwili zaczyna się pogrzeb pani. Proszę nie przejmować się tym zbytnio; uroczystość pochowania pani potrwa dość długo.

Całym wysiłkiem woli stłumiła Mabel

krzyk przerażenia, który rozsadzał jej piersi. Próbowała uśmiechnąć się.

— Zaczynamy, — rzekł młody człowiek. — Ostatnie życzenia pani?

Mabel nie mogła dobyć głosu.

— W zgodzie z ludźmi i ze światem? To pięknie, panno Kart. A teraz...

Mabel obejrzała się. Za nią stało również trzech, czy czterech obcych ludzi. Jeden z nich trzymał jakąś wielką, szarą szmatę.

Nagle wszystko zgasło. Zgrzebny, szorstki wór spadł na głowę dziewczyny. Chropawe ręce wykręciły jej w tył ramiona. Uczuła, że ostry sznur wpija się jej w ciało, i okręca je szybko, splót za splotem. Zawirowało jej w głowie, zachwiała się. Potem... ziemia uciekła spod jej stóp. Miała wrażenie, że leci. Ostatnie słowa, które usłyszała, brzmiały:

— Weszła pani oknem. Wyjdzie pani sufitem. W drogę!

Mabel zemdląca. Jak długo była nieprzytomna, z tego nie zdawała sobie sprawy w chwili, gdy ściągnięto jej wór z głowy. Ostre, zimne powietrze wdarło się jej w płuca. Dokoła słyhać było dziwny szum i chrzęst.

— Gdzie jestem? — zapytała szeptem.

— Jest pani na powierzchni ziemi — odparł czyjś głos; — w pobliżu bieguna północnego. Jeżeli pani chłodno, możemy narzucić na panią futro.

Mabel drgnęła; to był głos znany. Ale czyj?

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEN W tekście (układ 1 szpaltowy) na 1 mm w lednej szpalcie (szer szpaltu 68 mm) 40 zł Za tekstem (układ 8-szpaltowy) na 1 mm w lednej szpalcie (szer szpaltu 34 mm) 10 zł

UKŁAD TABELARYCZNY O 50% DROŻEJ - DROBNE OGŁOSZENIA: Za słowo 7. zł Poszukiwania pracy i poszukiwania rodzin za słowo 1.- zł Pierwsze słowo i słowa tłustym drukiem liczy się oddwójnie Najmniejsza liczba słów 10 słów.